

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 60 — (372)

Katowice-Kraków, sobota, dnia 2-go marca 1946 r.

Rok IV

Premier Osóbka Morawski i wicepremierów. Gomułka na konferencji PPR i PPS w Warszawie

Mikołajczyk odpowiedzialny za ruiny Warszawy

Naród chce spokoju i przepędzi precz podżegaczy do walk bratobójczych

U progu nowego etapu

„Wchodzimy w nowy etap stosunków politycznych w kraju — rozpoczyna mówca. Etapów takich było już kilka.

Pierwszy etap obejmuje okres od września 1939 r. do powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Drugi etap obejmuje czas od powstania PKWN do utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Trzeci etap, to czasokres od utworzenia Rządu Jedności Narodowej do dni dzisiejszych.

PSL ma inny program polityczno-społeczny

Na początku tego okresu wydawało się, że przybyły nowe sily, że nastąpiło pełniejsze zjednoczenie narodu, że grupa skupiająca się wokół wicepremiera Mikołajczyka szczerze uderzyła się w pierś, uznała swoje dawne błędy i przystąpiła do pozytywnej pracy Tymczasem już od pierwszych dni grupa ta zaczęła uprawiać i organizować opozycję. Mówca podkreśla, że grupa, która przyszła do współpracy z wicepremierem Mikołajczykiem na czele, sędziła od początku na dwóch stołkach. Trzeba było wyjaśnić sytuację — czy grupa ta chce współpracować z blokiem demokratycznym, czy też różni się z nim zasadniczo i jest w przeciwnym obozie, PPS i PPR zażądały wypowiedzenia się w tej sprawie do 1 marca r. b. Nie chcąc zaś otrzymać nowej deklaracji bez pokrycia, postanowiono sprawę zasadniczo: czy PSL chce wejść w skład bloku wyborczego? Skoro działacze PSL mówią, że programy PSL i programy innych partii są podobne zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, to wydawało się, że chyba program jest rzeczą najważniejszą i wobec tego wysunieto propozycję bloku wyborczego, proponując szczerą współpracę dla odbudowy kraju i wspólnej walki z obozem reakcyjnym. Tylko taka decyzja mogłaby świadczyć o tym, że PSL wyznaje program, który teoretycznie głosi. PSL odrzuciło tę propozycję i tym samym zostało wyjaśniona sytuacja, że PSL chce czegoś innego, niż my, że ma inny program polityczno-społeczny, niż my i że nie można liczyć na jego lojalną współpracę z obozem demokratycznym.

Bilans osiągnięć obozu demokracji

Na granicy nowego etapu politycznego trzeba podsumować dotychczasowe osiągnięcia. Premier podkreśla, że start partii demokratycznych był niezwykle trudny. Zaczęliśmy odbudowę naszego państwa bez pieniędzy, bez zorganizowanego aparatu państwowego, bez żywności, bez surowców, biorąc przy tym wydatny jak na nasze sily, udział w wojnie z Niemcami. Pewna część społeczeństwa hołkowała nowe państwo, a nierzadko padały strzały z broni do polskiego żołnierza, do polskiego oficera, do polskiego działacza demokratycznego.

Mimo tej trudności, demokracja polska w krótkim stosunkowo okresie czasu osiągnęła bardzo poważne sukcesy. Mówca wylicza, jakie to były osiągnięcia.

W pierwszym rzędzie wymienić należy

SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Reakcja w Londynie i w kraju, nie rozumiejąc tej głębokiej prawdy, że Polska potrzebuje tego sojuszu i dla swego wyzwolenia i dla utrwalenia swojej niepodległości, starała się czynić wszystko, aby wykopać przepaść pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, a dzisiaj, podkreśla premier — nasi fałszywi przyjaciele starają się twierdzić, że oni przyjaźń ze Związkiem Radzieckim budowali znacznie wcześniej od nas, bo jeszcze przed wojną. Cała praca „rządu londyńskiego” i delegatury w kraju przeżyła temu twierdzeniu. Dokumenty, literatura podziemna, wydawana przez delegaturę w kraju i również

przez partie wicepremiera Mikołajczyka, są świadectwem przeciwko tej tezie. W trudnych warunkach partie demokratyczne zbudowały sojusz ze Związkiem Radzieckim i wkroczyły na drogę przyjaźni ze wszystkimi narodami słowiańskimi, które zrozumiały, że dla utrwalenia ich niepodległości potrzebny jest blok narodów słowiańskich, aby nie dopuścić do nowej agresji niemieckiej.

Drugie ważne osiągnięcie, to **UZYSKANIE NASZYCH GRANIC ZACHODNICH.**

Reakcja londyńska nawet nie marzyła o tych granicach, co więcej, przeciwstawiła się im nawet w obecnych rozmiarach. A przecież nasze granice zachodnie stwarzają dopiero warunki

dla budowy silnej Polski.

Trzecie osiągnięcie, to nawiązanie, w stosunkowo krótkim czasie, nie tylko szerokie

STOSUNKÓW POLITYCZNYCH, ALE I GOSPODARCZYCH

z całym szeregiem krajów, i to znów przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Mówca wylicza dalsze zdobycze i osiągnięcia. Do nich należy

REFORMA ROLNA, NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU, SZYBKIE ODBUDOWANIE GO Z GRUZÓW I URUCHOMIENIE. BUDOWA APARATU PAŃSTWOWEGO

wbrew przeszkodom reakcji. Aparat ten trzeba było budować zupełnie od nowa. Trzeba było budować od nowa

aparatu dyplomatycznego, gdyż do aparatu Becka nie można było mieć zaufania. Nowa dyplomacja nasza, choć młoda, jest lepsza od dawnej i pracuje rzeczywiście w interesie Polski (oklaski). Zbudowano od nowa aparat Bezpieczeństwa Publicznego, bo nie można było oprzeć się na starym aparacie sanacyjnym, który walczył z robotnikami i demokracją, a następnie skompromitował się doszczętnie współpracą z okupantem. Nasz aparat Bezpieczeństwa staje się coraz lepszym i sprawniejszym, a przede wszystkim zdał on egzamin wierności dla demokracji (oklaski).

Sukcesem też był fakt, że prawie cała Armia Krajowa dobrowolnie wyszła z lasów i z podziemi i że około 40 000 ludzi oddało broń i wróciło do normalnego życia. Dalszy wielki sukces, to

NIE DOPUSZCZENIE W POLSCE DO INFLACJI

W miesiącach styczniu i lutym br. na potrzeby budżetowe państwa nie drukowano nowych pieniędzy. Zbliżamy się do ideału, który nazywa się równowagą budżetową, który utrwali naszą walutę i przekreśli inflację (oklaski).

Mamy wielkie osiągnięcia w dziedzinie

ODBUDOWY KRAJU

Wielki krok uczyniono w odbudowie Warszawy i to samo dotyczy odbudowy portów. Niedawno przedstawiciele zagraniczni raportowali swoim rządům, że nasze porty są tak zniszczone, iż pomoc UNRRA nie może być na większą skalę dostarczona Polsce, bo porty polskie nie będą w stanie jej przyjąć. Obecnie jest już inne jawisko. Odbudowaliśmy częściowo nasze porty i magazyny, a magazyny prawie puste czekają na jak najwięcej towarów UNRRA.

Mamy osiągnięcia również w dziedzinie spółdzielczości. Duże też sukcesy zanotować należy na polu unifikacji prawa. Na unifikację tej naród czekał na próżno w okresie pierwszej niepodległości, posługując się przestarzałymi, zabobnymi prawami. Wymienić należy jeszcze zjednoczenie ruchu zawodowego. Dzisiaj w jednolitych związkach jest zorganizowanych ponad milion członków.

Podstawą tych sukcesów jest odrodzenie życia politycznego, odrodzenie i umocnienie demokracji w naszym kraju.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej).

Wstęp statków i samolotów hiszpańskich do Francji wzbroniony

Moskwa, 1. 3. W związku z zamknięciem granicy hiszpańsko - francuskiej rząd francuski zwrócił się z oświadczeniem, że z dniem dzisiejszym dla statków hiszpańskich zostają zamknięte porty francuskie, a dla samolotów hiszpańskich lotniska francuskie.

Prasa amerykańska wyraża zadowolenie z powodu kroku rządu francuskiego w stosunku do faszystowskiej Hiszpanii gen. Franco, sprzymierzeńca

Hitlera i Mussoliniego. Prasa amerykańska wyraża przekonanie, że już w krótkim czasie zostanie usunięty w Hiszpanii reżim, będący źródłem niepokoju i antydemokratycznych propagand.

Wspólna deklaracja w sprawie Hiszpanii

Nowy Jork (PAP). Departament stanu podał do wiadomości, że rząd bry-

tyjski wyraził swą zgodę na wydanie wspólnej deklaracji w sprawie rządu gen. Franco wraz z innymi mocarstwami.

Oświadczenie Alvarez Del Vayo

Paryż (PAP). B hiszpański minister spraw zagranicznych Alvarez Del Vayo złożył dziś oświadczenie, w którym podkreślił konieczność natychmiastowego uznania tymczasowego republikańskiego rządu hiszpańskiego. „Republikanie hiszpańscy — powiedział — przeżywają teraz wielką chwilę. Rząd Girala jest w 100 proc. legalny. Musi on otrzymać po moc państw demokratycznych. Jedynie rząd Girala może wprowadzić w Hiszpanii system demokratyczny przy zastosowaniu minimalnych środków nacisku”.

Dalsi eksperci polscy jada do Pragi

Warszawa (PAP). W dniu 28 bm. po trzydniowym pobycie w Warszawie odeszła do Pragi konsultant min. żegluga i handlu zagranicznego dr. Tadeusz Lychowski, który przewodniczy komisji gospodarczej w toczących się w Pradze rokowaniach polsko - czechosłowackich. W najbliższych dniach spodziewany jest wyjazd dalszych eksper-

tów z ramienia ministerstwa komunikacji, poczt i telegrafów oraz radia.

Klasa robotnicza Angli za jednością demokracji w Polsce

Londyn, 1. 3. (BBC). Delegacja parlamentarzystów angielskich, która przebywała w Polsce ogłosiła raport o

swolich spostrzeżeniach. Raport ten podpisali członkowie Partii Pracy i poseł komunistyczny, natomiast dwaj konserwatyści odmówili swego podpisu.

Raport podkreśla konieczność zachowania jedności w Polsce dla dobra ludności i odbudowy kraju. Jedność ta panuje, jeżeli chodzi o zagadnienia gospodarcze jak upaństwowienie przemysłu, reformę rolną i planowaną gospodarkę. Istnieją natomiast różnice na tle politycznym i sposobu postępowania Ministerstwa Bezpieczeństwa. Działalność władz bezpieczeństwa daje jednak bardzo mało powodów do zastrzeżeń i skarg.

Parlamentarzyści angielscy stwierdzili w czasie swego pobytu w Polsce iż zarzuty jakoby Związek Radziecki mieszał się do spraw wewnętrznych kraju i jego polityki są niezasadne. Tym niemniej istnieje w pewnych kołach społeczeństwa polskiego niechęć do Związku Radzieckiego, której podłoże jest przede wszystkim historyczne. Raport podkreśla, konieczność zachowania jedności politycznej w Polsce i wyraża nadzieję, że partie polityczne zjednoczą się w jeden blok w okresie wyborów.

Wojska sojusznicze opuszczają Persję. Kiedy wojska opuszczą Liban i Egipt?

Londyn, 1. 3. (BBC). Z Persji wycofuja się obecnie wojska radzieckie i angielskie. Wojska amerykańskie opuściły Persję w grudniu ub. roku.

Anglicy opuścili Teheran, a wojska radzieckie opuszczają okręgi wschodnie. W okręgach północnych pozostaną jeszcze wojska radzieckie przez pewien czas.

Londyn, 1. 3. (BBC). Do Paryża przybyła delegacja Libanu, która wspólnie z delegacją Syrii będzie obradowała z przedstawicielami Francji i Angli nad zagadnieniem wycofania wojsk z Libanu i Syrii.

Nowo wtrzychnięcie w Egipt

Londyn (PAP). W Kairze znowu wybuchły rozruchy. Policja brytyjska użyła broni przeciwko demonstrującym studentom egipskim przy czym został zabity 1 student. Wielotysięczne tłumy przeniosły ciała zamordowanego pokryte barwami narodowymi do jego mieszkania. Narodowy komitet robotniczy i związek studentów ogłosili, iż dzień 4 marca będzie dniem żałoby po poległych patriotach.

W Bejrucie, Damaszku, Aleppo i innych miastach Bliskiego Wschodu wybuchł strajk popierający narodowe dążenia Egiptu.

Francja rzekła się eksterytorialności w Chinach

Londyn (PAP). Została podpisana umowa między Chinami a Francją, na podstawie której Francja rzekła się prawa eksterytorialności w Chinach.

Sprawa granicy włosko-jugosłowiańskiej

Londyn (PAP). Wydział prasowy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wydał w dn. 28 bm. następujący komunikat. „Stosownie do decyzji rady ministrów spraw zagranicznych we wrześniu ub. roku została wyznaczona komisja ekspertów, która ma wytyczyć granice pomiędzy Włochami i Jugosławią. Granica ta ma być oparta na zasadach etnograficznych, tak, aby nie było mniejszości narodowych pod obcymi rządami.

Cieńko z żywnością w strefie francuskiej

Berlin (ZAP). Przedstawiciel Francji w Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie gen. Koenig oświadczył, że położenie żywnościowe w strefie francuskiej jest bardzo ciężkie. Tylko dzięki temu, że amerykańskie władze okupacyjne zwolniły z zapasów wojskowych 80 000 ton pszenicy, można było utrzymać racje żywnościowe na dotychczasowym poziomie.

B. Jareński mianowany w więzieniu

Londyn, (PAP). B japoński minister finansów Nassuyuki Tani oddał się w ręce władz sojuszniczych i został osadzony w więzieniu w Sugamo.

Brytyjski sąd wojskowy w Singapur skazał na karę śmierci generała japońskiego Fukuzumi Sempel za znęcanie się nad brytyjskimi i australijskimi jeńcami wziętymi do niewoli w c. 1942.

Bohdan Danilowski

Czy okupacja jest dla Niemców wielkim posłem?

Berlin, w lutym 1946 roku.

Na hucznych hitlerowskich dożynkach w dniu 4 października 1942 r. Hermann Goering groził światu „Jeśli by przez zarządzenia wroga miały gdziekolwiek powstać trudności aprowizacyjne, niechaj cały świat wie o tym, że ludzie będą cierpieć głód wszędzie, ale w żadnym razie nie w Niemczech”.

Niemcy stali wtedy u szczytu swej potęgi w Europie. Od trzech lat żyli z bogactw **podbitych i ujarzmionych** krajów. W całej Europie grasali: w mundurach Wehrmachtu, żandarmerii, policji, SS rabowali i kontrolowali co najlepsze, duńskie jaja, holenderskie masło francuski, ser, polskie zboże i szynki i odsyłali do Niemiec — Rolnictwo niemieckie posługując się rękami polskich i innych „ochotniczo” w łapaniach zwierbowych robotników i używając ich krwawym potem glebę niemiecką osiągnęło poziom produkcji, gdzie indziej niespotykany. Zbiór buraków cukrowych był tak obfity, że **rzeczoznawcy rolni proponowali użyć nadwyżkę do tuczenia świń**.

Tymczasem w krajach europejskich szerzyła się nędza, panował głód. Żniwo zbierała śmierć. W Norwegii, która kiedyś była jednym z najpoważniejszych eksporterów ryb, po trzech latach okupacji niemieckiej nie było ryb. We Francji brak było mleka i chleba. W Polsce z ojczyściwych zagórów przepędzono chłopów i cztery miliony mórg ziemi zarekwirowano dla kolonizatorów niemieckich. W Grecji skąd nie wywieziono ludności na roboty do Niemiec wskutek niedożywiania ludzie padali jak muchy. Zarówno rolnictwo jak i przemysł ponosił w krajach ujarzmionych ciężkie szkody w wielu zaś wypadkach został rozmyślnie zdevastowany. Wiele milionów lat zamin narodziło dotknięte stopą barbarzyńskiego najeźdźcy, powróca do stanu normalnego.

Europa stratomana i spłądrowana skrwawiona i zmęczona z bolesnym zdumieniem widzi, że sprawcy najstraszliwszej chyby w dziejach katasstrofy wojennej są przedmiotem troskliwych i czułych zabiegów regeneracyjnych. Specjalne delegacje misje i komisje brytyjskie amerykańskie szwedzkie i szwajcarskie zwiedzają wsie i miasta niemieckie dopytując się głosem wibrującym ze wzruszenia jak się czują Niemcy pod tą a jak pod tamtą okupacją czy otrzymują na kartki chleb z kanadyjskiej pszenicy czy tylko z niemieckiego żyta czy teatr i kina są ogrzewane czy dzieci otrzymują mleko i czekoladę czy Niemcy z Polski przybyszą w opalanych wagonach czy „mał” partynicy mają z czego żyć czy Herr Müller waży 80 kg. czy tylko 76.

We wszystkich powyższych „czy” — nie ma ani oienia złościwości ani trochę przesady. Stanowią one zaiste mały wycinek codziennych stałych i systematycznych zainteresowań szczególnie świata anglosaskiego. Powiada się tak Niemcy są w gruncie rzeczy narodem porządnym zdeprawowanym tylko przez system n. reżim hitlerowski. Dwanaście lat dyktatury Hitlera nie mogło nie pozostawić śladów na duszy charakterze i przeżyciach we-

wewnętrznych tego narodu. Pracowitość, pilność i przedsiębiorczość Niemców są potrzebne dla Europy i im przed Niemcy się odrodzą, tym lepiej dla pokoju świata.

To powtarza się obecnie wszędzie, w prasie, w radio, na zebraniach. To są tezy, które przypadły Niemcom bardzo do gustu, bo przecież i dr. Goebbels przez tyle lat wkuwał im do głów że Niemcy zwyciężają dla Europy. A teraz? Niemcy są potrzebne dla Europy!

Tak też rozumie to przeciętny Niemiec.

— Wie pan, dlaczego Anglicy z nami się tak liczą? — rzucił mi Niemiec zuchwałe pytanie. — **Bo jesteśmy im potrzebni**.

— Jak to, jesteście potrzebni?

— No, narazie może jeszcze nie jesteśmy ale **napewno będziemy!**

Na stu Niemców 90 tobie i dyszy dosłownie takim duchem, ma taką a nie inną mentalność. I to właśnie są Niemcy prawdziwie rzeczywiste realne. **Śmiesz twierdzić dzisiaj podobnie jak w r. 1942, Niemcy odżywiają się znowu lepiej, niż niejedyn naród, co złożył hekatomba ofiar na ołtarzu wolności.**

W Berlinie zobaczyć można dobrze ubranych mężczyzn i elegancko wystrojone kobiety, ale nie zobaczy się żebraków. Dla tego miasta, jak zresztą dla całego państwa, okupacja nie jest wielkim postem, nie jest pokutą za popełnione winy i zbrodnie, jest tylko czasowo ograniczonym pobytem we freibłowce, gdzie niegrzeczne dzieci stawia się z jednej strony do kąta, a z drugiej daje się czekoladki, marcepanki i przewozi samolotami w uzdrowiska górskie. Bo to jest także W trosce o biologiczny rozwój narodu niemieckiego, Anglicy i Amerykanie wysłali kilkanaście tysięcy dzieci z Berlina do Bawarii, po kilka tysięcy przyjechała Szwajcaria, Dania i Szwecja na dożywianie. Chodzi o to, aby przyszłe pokolenie niemieckie miało dobry materiał na... żołnierzy.

Niemal wszystkie uniwersytety niemieckie otwarty swoje podwoje — „Spragniona niesfałszowanej przez hitlerczyń wiedzy” młodzież niemiecka garnie się tłumnie do nauki tym bardziej że studentom **nieleża się kartki i kategorii a więc codziennie chleb masło, mięso, od czasu do czasu nawet papierosy, a kiedy niekiedy wódka.** Nie więc dziwnego, że na wykła-

dach młodzież w niefałszowany sposób objawia i ujawnia swoje „demokratyczne” poglądy na współczesne problemy niemieckie.

W Heidelbergu, wykładowca omawiając katastrofy i klęski Niemiec rzucił w szumy już niepokojem tłum studentów nazwisko Hitler. Jak tętent rozhułkanych koni rozległ się stukot i tupot, po czym jeden ze słuchaczy przemówił do swych „komilitonów”, zabraniając profesorowi na przyszłość używania tego „świętego dla narodu niemieckiego nazwiska”.

Przebywająca obecnie w Niemczech pani Eleanor Roosevelt zapytana we Frankfurcie nad Menem przez dziennikarzy o pierwsze wrażenia z podróży po Niemczech odpowiedziała:

„Jestem zaskoczona dobrym wyglądem ludzi. Szczególnie dzieci niemieckie lepiej są odżywiane aniżeli dorośli w kraju, z którego teraz przybywam mianowicie w Anglii. Wyżywienie w Niemczech jest, jak zdziwiałam zauważył zupełnie dostatnie i napewno lepsze niż w wielu państwach, które cierpiały pod jarzmem nazistowskim”.

Każdy obiektywny obserwator zgodzi się z tym, że okupacja nie jest dla Niemców bynajmniej wielkim postem.

Bohdan Danilowski.

Polsko-radzieckie obroty handlowe wynoszą ponad 2 i pół miliarda złotych

Wykonanie umowy handlowej 7 lipca 1945 r.

Warszawa (PAP) W dniu 1 marca r. wyjechała do Moskwy polska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem ministra żeglugi i handlu zagranicznego dr. Siciana Jędrzychowskiego. Delegacja polska przeprowadziła rokowania handlowe o odnowienie umowy, zawartej w lipcu 1945 r., której termin upłynął 31 grudnia r. ub.

Wymiana handlowa polsko-radziecka za ubiegły okres umowny wyraża się ogólną kwotą obrotów 2.631.351 tys. zł. z czego na przywóz przypada 1.626.372 tys. zł., na wywóz 1.004.979 tys. zł. Związek Radziecki dostarcza nam surowców podczas gdy Polska eksportuje przeważnie gotowe wyroby (poza węglem i koksem). W imporcie towarów ze Związku Radzieckiego pierwsze miejsce zajmują bawełna, wełna i len za 358.523 tys. zł. Sprowadzono tytoniu za 254.300 tys. zł., produktów naftowych za 236.203 tys. zł., samolotów, samochodów i traktorów na sumę 200.000 tys. zł.

Ponadto Związek Radziecki dostarczył nam celulozy za 112.224 tys. zł., miedzi za 92.754.000 zł., metali kolorowych za 63.721.000 zł., rudy żelaznej manganowej i chromowej łącznie za sumę 56.947.000 zł., żelaza i stopów za

42.747.000 zł., nasion za 41.021.000 zł. Poza tym otrzymaliśmy 60,6 kg. złota i platyny, wartości 7.330.000 zł., apatyty dla nawozów sztucznych za 11.051.000 zł., papieru za 44.337.000 zł., skór za 16.816.000 zł., kauczuku syntetycznego i naturalnego za 21.475.000 zł. i cały szereg innych artykułów.

Polska dostarczyła Związkowi Radzieckiemu 3.583.832 tony węgla i koksu o

gólnej wartości 1.131.707.000 zł., tkanin bawełnianych za 233.769.000 zł., stali i żelaza za 188.664.000 zł., gotowych wyrobów bawełnianych za 59.573.000 zł., tkanin wełnianych za 53.047.000 zł., cynku za 35.930.000 zł., cementu za 35.774.000 zł., sody za 22.066.000 zł. Ponadto wywieźliśmy do ZSRR znaczne ilości karbidu, alci, szkła okiennego, bu telek, kadmu i wyrobów bawełnianych.

Przemówienie ministra Byrnesa

Pokój jest niepodzielny

London 1. 3. 46. Wczoraj wieczorem w stowarzyszeniu dziennikarzy amerykańskich wygłosił przemówienie sekretarz stanu Byrnes. „Celem polityki USA jest zdecydowane dążenie do przestrzegania zasad Karty Narodów. Pragnęliśmy przekreślić zupełnie instytucję wojny. Stany Zjednoczone nie uczynią niczego, aby rozbić świat. Dzisiaj w dobie atomowej świat musi być jeden i niepodzielny, a stosunki między państwami otwarte i serdeczne”.

Omawiając stosunki amerykańsko-

sowieckie, Byrnes oświadczył, że między oboma mocarstwami istnieje wzajemna i tradycyjna przyjaźń. Wyrażając swoje zadowolenie z powodu osiągnięć Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwrócił Byrnes uwagę na to, że wola wcielenia w życie zasad statutu musi być udziałem wszystkich narodów.

Stolmy mocno na gruncie pokoju, wychodząc z założenia, że do pokoju, wychodząc z założenia, że nieporozumienia między narodami mogłyby doprowadzić tylko do niewybaczalnej tragedii, pomyłek i błędów Stany Zjednoczone nigdy nie przyłożą ręki do stworzenia jakichś nowych nieporozumień między państwami czy też bloków.

Byrnes skłania się do umiędzynarodowienia Nadrenii

Paryż (ZAP). Rząd francuski rozpatrywał na posiedzeniu wtorkowym list ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Byrnesa, do francuskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie stanowiska Francji w odniesieniu do Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

W kołach politycznych zapewniają, że w odpowiedzi na ten list rząd francuski zaproponuje odbycie konferencji przedstawicieli rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rosji i Francji, by na tej konferencji omówić poruszoną sprawę. Francja stoi nadal na stanowisku, że nie może mówić o centralnym rządzie w Niemczech przed powzięciem decyzji co do przyszłych losów Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Z przyjemnością notuje się we francuskich kołach politycznych wiadomości z Waszyngtonu, mówiące, że min Byrnes skłonny jest poddać Nadrenię i Zagłębie Ruhry kontrolę międzynarodowej.

Na froncie transportu

W dniu 28.11. 1946 r. wysłano poza obręb DOKP. Katowice 57 pociągów węglowych o łącznym tonażu 56.522 ton (na torze normalnym).

Na kopalniach w obrębie DOKP. Katowice załadowano w dniu 28.2. 1946 r. 77.761 ton węgla, koksu i brykietów, w tym dla wewnętrznej konsumpcji PKP 20.350 ton — dla zagłębia śląsko-dąbrowskiego 12.766 ton.

Przegląd PRASY

Głos zza oceanu o rozbrojeniu Niemiec

Senator amerykański Kilgore, członek komisji wojskowej senatu, ogłosił w „New York Times Magazine” artykuł o rozbrojeniu Niemiec na tle wyników badań komisji senackiej. W artykule tym wykazuje, że jakkolwiek bombardowanie strategiczne wyrządziło wielkie szkody niemieckiej gospodarce wojennej, to jednak w żadnym wypadku nie naruszyło niemieckiego potencjału wojennego. Przytacza on szereg przykładów z których wynika, że zniszczenia wynikłe z bombardowania były tylko zewnętrzne i nie wyrażały danemu przemysłowi istotnej szkody.

„Niemiecki przemysł chemiczny — jak twierdzi senator Kilgore — stanowił specjalny cel dla alianckiego lotnictwa. Mimo to udowodniono komisji że pewna fabryka barwników, która sama może wyprodukować tyle towaru, co wszystkie amerykańskie fabryki tego rodzaju razem wzięte, stoi dotąd nietknięta, z wszystkimi szymbami w oknach”.

Przytoczwszy szereg podobnych przykładów senator Kilgore dochodzi do wniosku, że następujące stwierdzenia:

„Klęska militarna Niemiec została przyspieszona przez zniszczenie przemysłu strategicznego i przez zdezorganizowanie komunikacji, jednak potencjał bazy niemieckiego przemysłu istnieje nadal jako niebezpieczny potencjał wojenny. Jest to fakt, którego nie można zanadominać. Jeżeli chcemy utrzymać nasze bezpieczeństwo narodowe i światowe”.

Kto dał świadectwa?

Poznańska „Wola Ludu” podnosi fakt stwierdzenia niejednokrotnie już przez różne czynniki i ośmia się ubogić „Wola Ludu” lepiej wywiązuje się ze świadczeń rzeczowych od chłonnów zamianowych „Wola Ludu” twierdzenie swoje dokumentuje następującymi faktami:

„Na przykładzie jednej z gmin, a mianowicie gminy Wolezyna możemy o tym przekonać się z łatwością. W gminie tej dwuletni honorowy otrzymać przeszedł 260 rolników w tym jednak ponad 200 chłonnów z gospodarstwami liczącymi od 5 — 2 ha, wzięliście świadectwa na jeszcze mniejszych działkach. Natomiast wśród odznaczonych znajduje się załeciwie dwóch rolników, posiadających gospodarstwa 20 hektarowe.

O czym świadczą te cytaty — pyta „Wola Ludu”. O tym że to właśnie chłonn biedny i najbardziej, któremu jest najciężniej, najłatwiej spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny.

Czy jest tak tylko w powiecie wolsztynieńskim? — pyta dziennik. Niestety zjawisko to można obserwować także gdzie indziej. „Wola Ludu” przytacza fakt z powiatu kaliszkiego gdzie brygady robotnicze, zachodząc do stodół bogatych chłonnów, nie znaleźli tam w ogóle ziarna edży chłonn — bogaciec oświadczył już ziarno na pasek. „Wola Ludu” kończy swoje spostrzeżenia pisząc:

„To właśnie chłonn niezamożny i średniozamożny dał Polsce świadectwa a chłonn bogacz odłazi się i spekuluje. Temu do parę kroćcy administrator majątku państwowego.

Musiśmy o tym pamiętać! Musimy z tego wyciągnąć wnioski! Musimy żądać by chłonn — bogacz i administrator majątków ziemskich wykonali do końca swój obowiązek zdawania świadectw. Kto sprzedał zboże na pasku, niech je teraz na nasku odda i niech odda najtwardsze to, co się od niego należy. Nie może być płaćnia, nie może być wykrętów. Świadectwa muszą być zdane w 100 procentach”.

Jest nola do działania

„Rzeczpospolita” omawiając odbyty onegdaj zjazd przemysłu prywatnego podkreśla jeszcze raz, iż nasz system gospodarczy pozostawia inicjatywę prywatnej szerokie pole do działania.

„Rząd i pracujące społeczeństwo — pisze „Rzeczpospolita” — nie tylko dopuszcza, ale pragnie rozwoju inicjatywy prywatnej, opartej na zdrowych podstawach, a przede wszystkim istotnie coś inicjującej.

Minister Minc stwierdził pozytywny charakter obrad zjazdowych, podkreślając, że przemysł prywatny reprezentują ludzie, z którymi można współpracować, a za tym będzie się z nimi pracowało.

Przy takim stanowisku rządu należy już od inicjatorów prywatnych. Trzeba się wzywać pewnych przeszarżowanych nawyków i zrozumieć, że dokonane przemiany społeczne są nieodwracalne. To jest podstawa do porozumienia. Dla ludzi, którzy chcą pracować pozytywnie, jest aż nadto duże pole do pracy na ogromnie ważnym odcinku inicjatywy prywatnej, gdzie bodźcem jest godziwy, społecznie uzasadniony zysk przedsiębiorczy”.

Proces norymberski nie osiągnie celu

Jeżeli całą odpowiedzialność za przestępstwa poniosą przywódcy, a naród niemiecki będzie uniewinniony

Norymberga (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze przewodniczący Lawrence oświadczył, iż po otrzymaniu przez sąd umotywowanej prośby obrońcy Ribbentropa dr. Horna w sprawie powołania na świadka Winstona Churchilla Trybunał ponownie rozpatrzy petycję.

Prokurator amerykański oskarżył 7 organizacji niemieckich, których wpływ rozciągał się na wszystkie dziedziny życia Rzeszy.

Sa to rząd Rzeszy niemieckiej złożony z przywódców partyjnych służących bezceństwu SS, policja do specjalnych poruczeń SD, tajna policja państwowa gestapo, oddział szturmowy SA, sztab generalny oraz naczelne dowództwo armii niemieckiej.

Organizacje te współpracowały ściśle ze sobą i kierowane były przez specjalnie wybranych ochotników, którzy zobowiązali się pod przysięgą ślepo wykonać wszelkie rozkazy Hitlera. Ty-

siące małych fuchrerów wydawało rozkazy — stwierdza prokurator Jackson. Tysiące Schirachów podburzało i demoralizowało młodzież. Tysiące Saucklów zapędzało ludzi do robót przymusowych. Tysiące Rosenbergow i Streicherów wniecało nienawiść. Tysiące Kaltenbrunnerów i Franków zadawało tortury i mordowało. Tysiące Schachtów, Speerów i Funków zarządzało finansami Rzeszy i udzielało swego poparcia narodowemu socjalizmowi. Jako przykład fanatyzmu, panującego w szeregach SS, prokurator przytacza zeznania generała SS Schellendorfa, który bez jakiegokolwiek wstrząśnienia oświadczył, że sam osobiście wydał rozkaz śmierci 90 tys. mężczyzn. Kobiet i dzieci Stanu Zjednoczone nie żądać skazania całego narodu niemieckiego.

Proces nie osiągnie jednak swego celu, jeżeli całą odpowiedzialność za popełnione przestępstwa poniosą przywódcy, a naród niemiecki będzie uniewinniony.

Uznanie tych organizacji za odpowiedzialne nie pociąga za sobą skazania każdego z członków, daje tylko możliwość wystąpienia przeciwko nim. W Rzeszy było około 4 i pół miliona czynnych członków i 2 miliony SS. Istnieją ludzie na świecie, na których większe wrażenie robi ukaranie miliona ludzi niż mord popełniony na 5 milionach. Uwolnienie od odpowiedzialności organizacji hitlerowskich byłoby jeszcze większym błędem, niż uniewinnienie oskarżonych przywódców. Oskarżenia zostali już unieszkodliwieni, organizacje hitlerowskie nie przestały jeszcze działać.

Prokurator Jackson podał, iż na wezwanie Trybunału 45 tys. niemieckich jeńców wyraziło chęć złożenia zeznań w sprawie przestępczej działalności organizacji hitlerowskich, i zaproponował wysłanie specjalnej komisji celem zebrania zeznań.

Paweł Hulka-Laskowski

Emigracja pieknoduchów

Niemcowi wytrącono oręż z ręki — czy na długo? — ale nie wytrącono z jego duszy morderczej woli kierującej ręką „Narodowi, który chce walczyć wyrasta broń prosto z dionii” — powiada Hitler. Może jutro, czy pojutrze, z ręki niemieckiej znowu zacznie wyrastać broń. Zarejestrowaliśmy, jak dotychczas, dość dużo potwornych zbrodni niemieckich, ale ich nie objawiliśmy jeszcze i dlatego te zbrodnie są wciąż jeszcze groźne. Sądziłyśmy generałów i wodzów morderczości niemieckiej, ale czy ci oskarżenia są wystarczające? Madry Hiszpan Unamuno powiada, że to nie tyran stwarza niewolnika, ale niewolnik stwarza tyra-
na.

Nieraz w sercu szarego człowieka pracy i pokoju budzi się uczucie odrazy nie tylko do sądzonych zbrodniarzy, ale do tych wszystkich miętusowatych mydlaków, którzy w ciągu tylu lat patrzyli na zbrojenie się zbrodni i nie mieli dość łitości dla tych, którzy mieli płacić rachunki ich opieszałości. Lud nie miał głosu w sprawach swego bytu lub niebytu. Miał prawo pracować na swoich władców, którzy — w razie klęski — wyemigrują i za którymi wojna w żadnym razie nie trafia.

BLAŻEŃSKIE SŁOWO

Była „demokracja” och kierowana! Nie można wymawiać czy pisać tego błazeńskiego słowa nad mogiłami milionów „kierowanych” i wykierowanych, bez uczucia zgrozy, goryczy i nienawiści. Bo do czego dokierowali ludzi bez głosu, bez praw decydowania o sobie, ci właśnie zwoleńnicy i wodzowie „demokracji”? Do obozów koncentracyjnych, do komór gazowych, do krematoriów!

I znowuż demokracja mająca pretensje do kierowania światem, zabiera głos decydujący i sądzi. Kogo? Dlaczego jednego Keitla, jednego Ribbentropa, jednego Goeringa? Przecież w Niemczech przedhitlerowskich było ich tysiące, a dzisiaj, w Niemczech pohitlerowskich jest ich dziesiątki tysięcy. Oskarżają ich o okrutne traktowanie, np. jeńców rosyjskich. Czy dopiero w tej wojnie i na rozkaz Hitlera traktowali Niemcy okrutnie swoich jeńców? Podczas pierwszej wojny światowej gdy trzymano jeńców na deszczu i chłodzie, przedstawiciele ludności polskich miast i miasteczek zwracali się do dowódców niemieckich ofiarowując pomieszczenia dla nie-
szczęśliwych ofiar niemieckiego barbarzyństwa. Przynoszono kosze chleba dla zgłodniałych jeńców. Nie przyjmowano tych ofert dobrego ludzkiego serca. „Nie będziemy płacić za chleb dla jeńców” — mówił oficer. „Nie żądamy żadnej zapłaty” — odpowiada-

no im. „Nie przyjmujemy nic darmo” — śmiał się jakiś „rezerwelajtnant”. Sprawa była załatwiona. Jeńcy dostawali liście surowej kapusty i musieli stać na deszczu Pamiętajmy, że nie było wtedy żadnego Hitlera, żadnego Keitla, żadnego Goeringa. Byli młodzi chłopcy i nie decydowali o takich rzeczach gremialnie.

A dzisiaj? Gdy przez Warszawę pędzono w sposób archaizujący jeńców rosyjskich i gdy kobiety podawały im kawałek chleba rezerwista niemiecki a więc ojciec dzieciom, człowiek na ogół dobroduszny, walił nahałem między oczy, kobieta-niekoobieta, dziecko-niedziecko. Gdy jakiś warszawiak od ruchowo sięgał po papierosa, aby je podać zmaltretowanemu jeńcowi, na głowę spadała mu kolba soldata niemieckiego, który wczoraj czy onegdaj szły buty, był piekarzem czy biuralistą. To był nie tylko nakaz, ale iocha ta osobista, czy nawet inicjatywa prywatna. Wiemy przecież, bo na to patrzyliśmy, co robiono z jeńcami naszymi i rosyjskimi. Trzymano ich na ście, na mrozie, bez schronów, bez ciepłej odzieży. Wiemy, że dniami całym nie dawano im jeść, a nikomu nie pozwalano podzielić się z nimi chlebem. Ludzie ci jedli trawę, pili wodę z kału i ginęli masowo. Rycerski wartownik byłby pozwolił podać głodującym kawałek chleba czy kubek kawy zbożowej a człowiek zaszlagujący na miano człowieka byłby to uczynił już choćby dla tego, aby nie patrzeć na męki głodujących i zziębniętych bliźnich.

JESTEŚMY NAJPRZEDNIEJSZA STRAŻĄ SŁOWIAŃSZCZYZNY

To też ograniczanie oskarżeń do jednostek, gdy mamy do czynienia z milionami barbarzyńców, jest wysoce niepokojące. Wyspiarz uważa, że na wyspę się żadnego jutrzejszego Hitlera nie wpuści, a do Ameryki — bądź co bądź — kawał drogi. Anglik „wychowuje” Niemca pokazując mu filmy z czasów bombardowania Londynu. Oczekuje u Niemca wstrząsu moralnego ale Niemiec na widok walących się domów i ginących Anielików klaszcze z burzliwej uciechy. Cóż robić? Istnieje taka dobrowolna ślepota, która nie chce widzieć banalnego faktu że każda z poprzednich wojen była dla Niemców tylko ćwiczeniem, czymś w rodzaju manewrów. Nikt przede nie jest taki głupi, aby nie rozumieć, że niemieckie już dzisiaj sposobi się wewnętrznie do nowej wojny, nowej rozgrywki o panowanie nad światem.

Czy chcemy, czy nie chcemy, jesteśmy najprzedniejszą strażą Słowiańszczyzny i, jeśli głupota czyjaśkolwiek znowuż Niemca

uzbroi, to cała wściekłość barbarzyńcy zwróci się przeciwko nam z impetem, którego miarą może być porównanie między pierwszą a drugą wojną światową.

To już nie będą zmagania armii, ale eksterminacja całkowita i zupełna. Totalizmu nie wytopi z dusz Niemców żadna delikatność, dobroć i ustępliwość. Niechby tak Anglicy posłali do Niemiec dzisiejszych szlachetnego misjonarza z rodziny Livingstone’a ale bez eskorty wojskowej i niechby ten misjonarz nawoływał do totalizmu miłości, miłosierdzia i dobroci. Czy trzeba dodawać, co zrobiliby z nim niemieccy barbarzyńcy? A potem niechby wyprowadził do Niemiec paru Goeringów i dał mu carte blanche. Nawet dziecko małe wte chyba, jakie miałyby to następstwa.

ARYSTOKRACJA EMIGRUJE — POZOSTAJE LUD

Gdy przychodzi klęska wszelkie arystokracje emigrują. Pozostaje na miejscu zawsze tylko lud — żywioł. Chłop orzący ziemię nawet w pobliżu okopów, w sąsiedztwie śmierci, i ro-

botnik związany z ziemią i pracą — nie koniunktura, ale sercem i duszą. Żyjemy wciąż jeszcze w atmosferze wojny, w atmosferze odrabiania spustoszeń wojennych i podobni jesteśmy do tych robotników, co odbudowywali mury Jeruzalemu, jedną ręką pracując, a w drugiej trzymając broń.

My nigdy i w żadnym wypadku nie będziemy emigrantami, bo jesteśmy zrośnięci z tą ziemią ojców naszych. Jako z żywiołem swego istnienia. Poza tym żywiołem giniemy tak samo, jak ginie ryba wyrzucona z wody. I dlatego ta potworność, której na imię hitlerizm, a która wciąż jeszcze żyje w Niemczech i nie tylko w Niemczech, winna być przedmiotem stałej naszej czujności i pamięci. Nie może to być aby przyszłe hordy barbarzyńców znowu rozwalaly nasze miasta i mordowały rozwalając nasze miasta i mordowały nasze dzieci. Musimy czuwać, pamiętać, starać się zrozumieć czym była ta wojna i jakie były jej przyczyny i przyczyny jej barbarzyńskich przejawów. Toteż dziwi nas potrosze fakt, że niektóre pieknoduchy nie krępują się, gdy wywodzą, że już dość tego Hitlera i tej wojny, że trzeba po-

wrócić do łatwej i miłej publicystyki przedwojennej, tego przelewania z pustego w próżne, gwoź zabawie snobów.

Jest to swego rodzaju emigracja pieknoduchów z atmosfery ciężkiej pracy i ciężkiej żałoby w atmosferę życia łatwego, pogodnego i wesołego. Ale ruiny życia moralnego muszą być tak samo pousuwane, jak ruiny miast, wsi, fabryk i domów mieszkalnych.

A tego nie można zrobić bez dokładnego przewietrzenia i zbadania wszystkich jaskiń, piwnic i schronów, w których wciąż jeszcze czają się nie-dobitki hitlerizmu, albo rozkładają się zwłoki jego ofiar. Nie można pokonać groźnego wroga bez dokładnego poznania go. Dusze faszystów nie są rozbrojone i dlatego każdy wywodzi, że „już dość o tym Hitlerze i o wojnie” jest pewnego rodzaju emigracją pieknoduchów. Dopóki hitlerizm nie zostanie wymiecione doszczętnie, stan wojenny trwa i nikomu nie wolno uchylać się od powinności stanu wojennego.

P. Hulka-Laskowski.

Robotnicze Zagłębie manifestuje za blokiem wyborczym, przeciw rozbiłaczom z PSL

Wielki wiec przedwyborczy w Sosnowcu

(bl) W ub. czwartek, w kinie „Zagłęb” w Sosnowcu odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Polską Partię Robotniczą.

Po zagajeniu przez I-go sekretarza Komitetu Miejskiego PPR, w Sosnowcu, tow. Cubera, zabrał głos pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Baryla.

W obszernym referacie mówca zobrażował olbrzymie osiągnięcia PPR w pierwszym okresie odbudowy Ojczyzny. „Dziś całokształt pracy wymaga — mówił tow. Baryla — aby cały naród zjednoczył się w jednym bloku wyborczym, gdyż to jedynie jest gwarancją, że będziemy państwem niezależnym i suwerennym”.

Przemówienie tow. Baryla przerywane było często burzliwymi oklaskami, dokumentującymi w sposób dobitny nastrosze mas wobec zbliżających się wyborów.

Po tow. Barylu zabrał głos tow. Serafin z PPS, deklarując całkowitą współpracę z demokratycznym blokiem wyborczym. „Nie ma dziś czasu — mówił tow. Serafin — na waśnie, które podrywałyby był klas pracujących Zagłębia”. Mówca potępił działalność PSL, usiłującą podważyć jedność demokratycznych czynników Polski.

Przemawiający z kolei ob. Musiałowicz ze Stron Demokratycznego zadeklarował współpracę swojej partii w bloku wyborczym podkreślając, że dziś najważniejszą rzeczą jest gra na Polaków, a nie gra na partyjników. „Stronnictwo Demokratyczne pójdzie — mówił ob. Musiałowicz — w wyborach w jednolitym bloku z PPR i PPS — zdaje sobie bowiem sprawę z wagi wyborów”.

Następnym mówcą był prosty górnik, tow. Wrona. Przemawiał on jak człowiek, nie siląc się na frazesy przedwyborcze. „Musimy iść razem — mówił — i iść przy ramieniu, bo inaczej nasz ustrój demokratyczny będzie tylko z imienia, będzie szyldem, ale nie istotą”.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w Sosnowcu w dniu 28 lutego 1946 r. w sali kina „Zagłęb” stwierdzają, że ze względu na zagrożenie nam wciąż jeszcze niebezpieczeństwo niemiec-

kie, na konieczność utrwaleń naszych granic i zagospodarowania ziem zachodnich, ze względu na konieczność szybkiej odbudowy naszego zniszczonego przez wojnę kraju i utrwalenia zdobytych demokratycznych — konieczna jest jedność narodu polskiego, wobec zagrożenia i jedności demokracji polskiej w walce z reakcją, której wyrazem jest blok stronnictw demokratycznych w nadchodzących wyborach.

Zebrani potępiają rozbiłanie jedności demokratycznej przez przywódców P.S.L-u wbrew interesom narodu, wbrew opinii ogromnej większości społeczeństwa polskiego i wszystkich szczerze demokratycznych elementów samego P.S.L-u.

Wbrew dążeniom reakcji i P.S.L. musi powstać i powstanie jednolity blok wyborczy całej demokracji polskiej w walce z reakcją, o silną, suwerenną niepodległą Polskę”.

Wiec masowy w Dąbrowie Górniczej

(mw) Onegdaj społeczeństwo Dąbrowy G. było zelektryzowane zapowiedzią wiecu masowego w kinie „Bajka”. To też o oznaczonej godzinie olbrzymia sala kina wypełniła się po brzegi tłumem ludzi, wśród których obok licznie zebranych braci robotniczych nie brakowało również przedstawicieli miejscowej inteligencji oraz sporej liczby kobiet.

Wiec zagał tow. Knapczyk, witając zebranych i przedstawiając krótko istotny cel zebrania, po czym udzielił głosu przedstawicielowi Wojew. Komitetu PPR tow. Strzeleckiemu, który wygłosił obszerny referat na temat sytuacji przed wyborczej i samych wyborów. Tow. Strzelecki mówił:

„Najważniejszym obecnie zagadnieniem, jakie przed nami stoi są nadchodzące wybory oraz stosunek społeczeństwa do nich. Obchodziliśmy niedawno rocznicę odzyskania niepodległości. Dała nam ona poza uczuciem dumy i radości także impuls do oglądnięcia się wstecz i ocenienia tego, co do tej pory zrobiliśmy. A przynajmniej nam kazdy, nawet największy wrog, że dokonaliśmy wiele i to rzeczy na wielką historyczną wprost miarę. Wygraliśmy już dwie najważniejsze walki. A na imię im: Niepodległość Ojczyzny i Demokracja. — Demokratyczny blok wygra wybory i to będzie ostateczną klęską reakcji”.

PSL, a wraz z nim reakcja twierdzi, że chcemy bloku polewać boimy się o wynik wyborów. Odpowiemy im krótko: Nam nie chodzi o mandaty! Nam chodzi o los państwa, narodu i demokracji o los mas pracujących!

A o co chodzi PSL? Właśnie o mandaty, o intratne stanowiska, o inne rzeczy, ale nie o dobro państwa. Wydało się, że chcą powrotu sanacyjnych czasów. Wszystkie ciemne siły reakcji, wszyscy ci, którym obce jest dobro państwa, narodu i demokracji idą przeciw nam. Podejmijmy więc z nimi walkę i wygramy ją gdyż za nami stoicie wy. Wierzymy w wasz rozum polityczny i w to że potraficie obronić waszych ideałów — zakończył mówca przyświechającym aplauzem zebranych i frekwencyjnych oklaskach oraz krzykami: „Obronimy!”

Po referacie tow. Strzeleckiego zabrał głos w imieniu kobiet ob. Schabowa z Ligii Kobiet która m. in. powiedziała: „My kobiety pragniemy pokoju chcemy jedności całego narodu. Dość mamy wojen, dość mogił, łez i krwi. Precz z rozbiłaczami i mścicielami pokoju, Po-

musimy rozumem i czujemy sercem całym, że nasze miejsce jest w bloku demokratycznym i za nim pójdziemy tawą, pociągając za sobą wahających się niekiedy naszych mężczyzn”.

Dalsze słowa mówcy zgłoszyły okrzyki i oklaski. Cała sala wstała i miejsc krzycząc: Niech żyje jedność! Niech żyje blok wyborczy! Precz z rozbiłaczami z PSL!

Najistotniejszym wyrazem uczuć zebranych było uchwalenie rezolucji, o następującej treści:

„My mieszkańcy Dąbrowy G.: robotnicy, pracownicy umysłowi, kobiety i zebrani w dniu dzisiejszym na wiecu, w kinie „Bajka” stwierdzamy, że ze względu na istniejące zawsze niebezpieczeństwo niemieckie, w celu utrwalenia i obrony granic zachodnich, mając na względzie szybką odbudowę kraju, utrwalenie i rozszerzenie zdobytych demokratycznych itd. — uznajemy konieczność zjednoczenia się całego narodu i dlatego pójdziemy do wyborów z całą masą za blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych. Jednocześnie potępiamy rozbiłacką robotę PSL i reakcji”.

Musi powstać i powstanie blok w walce o silną, suwerenną Polskę!”

Wiec przedwyborczy w Opolu

Na wiecu Związków Zawodowych w Opolu uchwalona została następująca rezolucja:

REZOLUCJA

Zebrani na wiecu Związków Zawodowych w Opolu piętnują z oburzeniem usiłowania grup reakcyjnych rozbić jedność narodową i jednolitego bloku wyborczego demokracji polskiej.

Próby te mają na celu podkopanie fundamentów demokracji ludowej Polski.

Zebrani potępiają tę rozbiłacką politykę reakcji PSL i postanawiają, stać twardo i bezwzględnie na gruncie demokracji ludowej oraz sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Zebrani zobowiązują się do tego, że ofiarą pracą na każdym odcinku przyczynią się do zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach.

Porty polskie gotowe do przyjęcia pomocy UNRRA

— pomoc ta jednak nie nadchodzi

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że przed wojną 80 proc. naszego eksportu szło przez dwa porty polskie: Gdynię i Gdańsk. Handel zamorski dopiero w ostatnich latach przed wojną rozwinął się na szeroką skalę, gdyż w początkowej fazie naszej niepodległości Gdynia była wioską rybacką, liczącą 560 mieszkańców, a Gdańsk, mając stanowisko monopolistyczne jako jedyny polski port i czując silne poparcie na zachodzie, stosował wszelkie szkany do polskich obrotów towarowych.

Ale już w roku 1929 Gdynia wyprzedziła w swoich obrotach nie tylko Gdańsk, lecz również inne porty bałtyckie jak Szczecin, Lubekę, Rygę, Królewiec, Kłajpedę, nie mówiąc o portach mniejszych. Przed wojną Gdynia liczyła 130.000 mieszkańców a obrót towarowy portu gdyńskiego wynosił 9,2 milionów ton.

Dziś długość polskiego wybrzeża, która przed wojną wynosiła 74 km., wzrosła do 530 km., a obok kilku mniejszych portów przybył nam również wielki port w Szczecinie. Przed wojną był to drugi po Gdyni port bałtycki ze zdolnością przeładunkową 8,3 milionów ton.

Niestety — jak cała Polska — tak i porty polskie ucierpiały b. silnie od działań wojennych i celowego zniszczenia przez bronających się w nich Niemców. Największym zniszczeniem uległ port gdański, gdzie 87 proc. falochronów, 58 proc. urządzeń nadbrzeżnych i 100 proc. dźwigów drobnicowych zostało zupełnie zdemolowanych. Oprócz tego legły w gruzach wielkie dźwigi, dla przeładunku masowego (węgiel), transporty, ma-

gazyny oraz budynki administracyjne i gospodarcze. Również w Gdyni uszkodzenia były znaczne. Do tego dochodziło zablokowanie portów przez zatopione statki i zaminowanie dróg wodnych. W następstwie tego w pierwszych miesiącach naszej niepodległości porty polskie wykazywały b. słaby ruch. Wówczas to przedstawiciele UNRRA wyrażali swe wielkie ubolewanie, że masy towarów UNRRA-owskich, czekających na transport do tak bardzo potrzebującej Polski, nie mogą być dostarczone z powodu unieruchomienia naszych portów.

Oczyszczenia dróg wodnych podjęła się marynarka radziecka, dokonując cudów zręczności i odwagi.

Najpilniejsze prace w obu portach gdyńskim i gdańskim ujęte zostały w tak zw. „małym planie” i oddane pod nadzór Biura Odbudowy Portów. Po 5-cio miesięcznych pracach, w dniu 1 grudnia ub. roku, mały plan został wykonany podniesieniem zdolności przeładunkowej obu portów do 10 milionów ton rocznie i osiągnięciem 50 proc. poziomu technicznego urządzeń portowych w stosunku do stanu przedwojennego. Zdolność przeładunkowa w początku lutego wynosiła w Gdyni 6 i pół miliona ton, w Gdańsku 4,5 miliona ton.

W roku bieżącym realizuje się „wielki plan” który przewiduje odbudowę portu gdyńskiego oraz rekonstrukcję, a zarazem przebudowę portu gdańskiego celem unowocześnienia jego urządzeń i dostosowania go do roli głównego — obok Szczecina — portu polskiego. Na

realizację wielkiego planu obejmującego również konieczne roboty w porcie szczecińskim, przewidziana jest suma 1.830.000.000 złotych.

General Drury, który z ramienia UNRRA w początkach lutego zwiedzał nasze porty, wyraził się z wielkim uznaniem o postępach prac portowych. Powiedział on do przedstawiciela „Dziennika Bałtyckiego” m. in.: „Zwie-dziłem wasze urządzenia portowe w Gdańsku i w Gdyni na początku stycznia i teraz. Jestem zdumiony, że sprawność tych portów poprawiła się w zaskakująco krótkim czasie o całe 100 proc. Jeżeli w tym temple będzie szła praca, to wkrótce prześcigniecie naj-sprawniejsze porty świata”.

Według oświadczenia prezesa UNRRA, Lehmana, okres dostarczania towarów przez UNRRA kończy się ostatecznie 31 grudnia 1946 r., a w razie niemożliwości przyjęcia wszystkich towarów (w związku z początkowymi trudnościami przeładunkowymi) będą one przekazane innym państwom.

Usprawnienie naszych portów usuwa wszelkie trudności przyjmowania towarów UNRRA. Możemy ich przyjmować jak najwięcej. Niestety w chwili, kiedy odpady trudności przeładunkowe U.N.R.R.A. i pewne czynniki za nią stojące znalazły inną przeszkodę zwiększenia pomocy dla Polski. Co więcej UNRRA zapowiedziała zmniejszenie dostaw na rzecz innych krajów — tym razem już bez obsłonek i bez powoływania się na niedoścignięcia naszych portów.

B. Kowalska.

Dalszy ciąg przemówienia Premiera Osóbki - Morawskiego

Do czego zmierzają przeciwnicy obozu demokratycznego?

Reakcja nie chce przyjaźni z ZSRR

Odmówiwszy osiągnięcia bloku demokratycznego, premier przechodzi do polemiki z oponentami politycznymi. Premier stwierdza, że przeciwnicy polityczni mają inne koncepcje polityczne, przede wszystkim w sprawie stosunku do Związku Radzieckiego. Reakcja ziele nienawiści do Związku Radzieckiego — a my chcemy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Kto odnosi się nienawistnie, a choćby nawet obojętnie do tej sprawy ten nie rozumie naszych żywotnych interesów państwowych i narodowych. Nam potrzebna jest pomoc narodów radzieckich przeciwko Niemcom (okrzyki: „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!”). Ludzie, z którymi współpracował i współpracuje wicepremier, pan Mikołajczyk, robili wszystko, by nie dopuścić do umniejszania stosunków radziecko-polskich, wtedy, gdy mogło to nam dać najwięcej korzyści.

Konstytucyjne łamańce

Różnice były i są i w sprawie konstytucji. Reakcja do pewnego momentu stała na gruncie faszystowskiej konstytucji z roku 1935, demokracja od początku na gruncie konstytucji z roku 1921. Wprawdzie nasi przeciwnicy polityczni mówią teraz, że stoja też na gruncie konstytucji z roku 1921, ale wtedy, kiedy mieli rząd i chcieli dojść do władzy w Polsce, nie uznawali jej, wtedy opierali się na konstytucji faszystowskiej, sadząc, że zagwarantuje im to lepiej dojść do władzy również w kraju. Dzisiaj uznają konstytucję z roku 1921, bo uważają że w obecnym okresie jest ona dla nich wygodniejsza.

Ich demokracja

Trzecia różnica dotyczy poglądu na demokrację. Tym, którzy mówią, że w Polsce nie ma dziś w pełni demokracji — trzeba przypomnieć, jaką demokrację wyznawał obóz wicepremiera Mikołajczyka w Londynie i jego zwolennicy w kraju. Mówi się, że KRN nie jest parlamentem demokratycznym, bo nie została wybrana w wolnych wyborach. Stwierdźcie trzeba, że w obecnych warunkach jest to najjaśniejsze demokratyczne przedstawicielstwo narodu, jakie sobie można wyobrazić (okrzyki: „Niech żyje KRN!” — oklaski). Zapomnieli oni, że ich „parlament” — Rada Jedności Narodowej, mianowana przez delegata „rządu” londyńskiego z kilkunastu osób, była bardzo niedemokratyczna.

Należy przypomnieć tym panom, którzy mówią o braku demokracji, że w konstytucji zapadła uchwała o kół londyńskich, iż w Polsce mają być tylko cztery partie polityczne. Te partie polityczne to miały być: endecja, Stronnicтво Pracy, WRN i PSL. Należy jeszcze przypomnieć, że prawnicy i delegatury rządu londyńskiego obmyślały, jak wydać dekret, który zdelegalizuje PPR. Tak więc jeszcze w warunkach nielegalnych myślano o delegacji jednej z partii demokratycznych (okrzyki: „Niech żyje PPR! Niech żyje PPS!” — burzliwe oklaski).

Mówca przypomina, że ci panowie, którzy dzisiaj tyle mówią o demokracji, załatwiali swoje porachunki walkami bratobójczymi. Wiele partizanów zginęło z ich ręki. W archiwach partii demokratycznych znajdują się dokumenty, sporządzone przez tych panów. Dokumenty te obejmują kilkadziesiąt nazwisk osób, określonych jako „komunisty”, których należy wyeliminować. Nazwiska te znajdowały się potem dziwnym trafem w gestosie i wielu ludzi zginęło z tego powodu.

A jakie są nasze metody? Mówca odpowiada na to pytaniem, przypomniawszy, że Rząd Jedności Narodowej wydał nakaz amnestii, jaką kłódki wleciw w Polskę wiano. Wyłączono rękę do zbrodni, aby wszyscy mogli wrócić do normalnego życia, do pracy przy odbudowie kraju.

Dwie emigracje

Mówca zestawia dalej prace emigracji w Londynie i emigracji w Związku Radzieckim w okresie wojny. Emigracja w Związku Radzieckim prowadziła swą działalność systemem pracy społecznej bez zaciągania długów i obciążania w przyszłości budżetu państwa. Zbudowała ona wspaniałą 100 000 armię, dzięki której można dziś śmiało twierdzić, że Polska była wyzwolona nie tylko siłą obcą, choć sojusznik, ale również siłą Wojska Polskiego (oklaski).

A co zrobiła na tym odcinku druga emigracja? Drugie nasze wojsko było się dzielić pod Narvikiem, pod Monte Cassino, ale nie mogło wrócić do kraju, jako armia dumna ze swej walki, ponieważ nie pozwoliły na to różnice polityczne i wracając tamci bohaterzy spod Narvika i Monte Cassino cicho, grupkami, bez broni. Mają nierzadko tylko stare karabiny z tednym nabojem, przywiezione w zapomnianych wagonach — a to nie wystarczy im nawet do oddania salwy na wiat przy powitanii w kraju.

A teraz za tę armię, zbudowaną w Związku Radzieckim i wyekwipowaną pierwszorzędnie, nie wystawia się nam żadnego rachunku, a za działalność wojskową, czy polityczną rządu londyńskiego, — żąda się od

nas ponad 70 milionów funtów szterlingów.

Trzeba mieć kilka takich porcji złota, jakie Polska posiada, aby móc zapłacić za zabawę w „rząd” londyński i za prawo przelewania tam krwi polskiej, za to, że nad Londynem i w innych walkach zginęło ponad 10.000

naszych lotników, — za to, że pod Monte Cassino był taki straszliwy upływ krwi polskiego żołnierza. Tu widać różnicę dorobku jednej i drugiej strony. Mówca przypomina, że kiedy w rozmowach z Generalissimusem Stalinem przedstawiciele Polski martwili się, w jaki sposób spłacać dług zaciągnięty wobec Związku Radzieckiego przy two

żeniu naszej armii — padła odpowiedź: „ZA TO PŁACILIŚCIE KRWIĄ”. A w Londynie padła odpowiedź: „ZA TO SIĘ PŁACI FUNTAMI SZTERLINGÓW” (okrzyki: „Niech żyje Generalissimus Stalin! Niech żyje Przyjaciel Polski Stalin! — Burzliwe oklaski!)

Kto złamał umowę moskiewską?

Premier rozprawia się następnie z zarzutem PSL, że stronnictwo to nie chce iść w bloku wyborczym, ponieważ inne stronnictwa ziały jakoby umowę moskiewską. Mówca, jako uczestnik konferencji moskiewskiej, stwierdza, że umowa moskiewska polega na tym, iż ta część ludowców, która do owego okresu nie współpracowała z Rządem Tymczasowym, dopuszczona będzie do udziału w rządzie w postaci trzech ministrów. Traktowano wówczas ruch ludowy, jako jedną partię, równorzędną z Polską Partią Robotniczą, czy Polską Partią Socjalistyczną. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego wierzyli głęboko, że ci ludowcy, gdy wrócą do kraju, będą stanowili stronnictwo ludowe. Zaufano im tak daleko, że jeszcze dodatkowo przyznano im teki ministra Poczt i Telegrafów. Wydawało się, że stanęli oni szczerze na gruncie manifestu P.K.W.N., że na tej zasadzie wchodzi do rządu. Tymczasem już od pierwszej chwili traktowali „z góry” tych ludowców, którzy współpracowali z innymi partiami demokratycznymi od początku, i mówili, że Stronnictwo Ludowe to oni, że może przyjąć niektórych do partii, a w okoliczności specjalnym zalecał zwal-

czanie wszystkich ludowców, którzy wcześniej zjawili się i stanęli do pracy państwowej.

To jest grzech pierworodny i ważna przyczyna rozłamu w ruchu ludowym i historia tego, KTO złamał umowę moskiewską. To oni raczej ją złamali, m. in. przede wszystkim dlatego, że przyszli do rządu dla uprawiania opozycji, a nie dla współpracy z nami.

Mówca polemizuje z twierdzeniem PSL, że byliśmy zmuszeni do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, i stwierdza, że takiej sytuacji i konieczności nie było.

Zgoda partii demokratycznych na utworzenie Rządu Jedności Narodowej była konsekwentnym następstwem dążenia do odbudowania jedności w obozie demokratycznym i w całym narodzie.

Zdawali sobie sprawę z tego, że gdy chodzi o odbudowę państwa, to nie czas na rozgrywki partyjne, lecz jest czas i miejsce dla wszystkich uczciwych Polaków, by zabrali się do pracy.

Jak PSL rozumie „równość”?

Premier podkreśla, iż na skutek PSL-owskiej polityki „siedzenia na dwóch stołkach”, wyrasta w aparacie państwowym opozycja. Jeden starosta słucha rozkazów rządu, a drugi — za wzorem ministra opozycjonisty — uprawia opozycję. Nie można stwarzać sytuacji takiej, że do polskiego wozu zaprzęgnięto dwa konie, a każdy ciągnie w inną stronę.

PSL używa jeszcze argumentu, że oni walczą o to, aby nie było supremacji robotników nad chłopami. Mówca podkreśla, że jeżeli chodzi o taką supremację, jak aktywna pomoc chłopom przy przeprowadzaniu reformy rolnej — to chłop na taką supremację nie obraził się. Jeżeli chodzi o taką supremację, że robotnicy w Łodzi, czy na Śląsku za kłóską aprobowacze wyściskają z siebie ostatnie soki, aby odbudowywać prze-

mysł, wydobywać węgiel, produkować materiały włókiennicze, to i tej supremacji chłop polski również może nie pozazdrościć. (oklaski).

A teraz wyszło sztydo z worka, kto faktycznie chce supremacji: czy partie robotnicze, czy jedna z partii chłopskich. Partie robotnicze ustaliły w warunkach bloku wyborczego, że ma być równość, że nie ma supremacji ani robotników nad chłopami, ani też odwrotnie, czy też jednej partii nad drugą.

ONI TE „RÓWNOŚĆ” ROZUMIĘJĄ W TEN SPOSÓB, ŻE CHCĄ DLA SIEBIE 75 PROC. MANDATÓW (śmiech).

Premier zwraca uwagę na fakt, że ruchu ludowego, nawet tego, który znajduje się pod wpływami PSL, nie można w całości oskarżać o taką postawę polityczną.

Zadania, które wymagają zjednoczenia wszystkich sił narodu

Premier omawia następnie dalsze aktualne zagadnienia. Należą tu: załudnienie i zagospodarowanie ziem zachodnich, zagadnienie repatriacji milionów obywateli ze wszystkich zakątków świata. Poczynione zostały kroki dla rozwiązania zagadnienia armii Andersa. Trzeba odbudować Warszawę i inne miasta, porty i zniszczone wsie. Stoł zagadnienie wielkiej reformy oświatowej, zagadnienie odbudowy zdrowia naszego narodu. Stoł zagadnienie opieki społecznej. Około miliona dzieci potrzebuje tej opieki.

Oto dlaczego, pragnąc zjednoczenia sił narodu dla rozwiązania tych zagadnień, nie wyliczając już innych — dążymy do bloku wyborczego. Premier oświadcza stanowczo, że nie idzie o to, że demokracja nie zdobędzie większości. Chodzi o to, żeby nie było walk bratobójczych, aby nie zużywać energii na walki

Choć o to żebyśmy zagranicą mieli szacunek i poważanie, żebyśmy szybko odbudowali przemysł i rolnictwo. Chodzi o to, żeby odłożyć walki do lepszych czasów.

A im chodzi o głosy, o mandaty o stanowią.

Jeżeli mówią — rozwija swą myśl mówca — że ich program, podobny jest do naszego programu,

TO NIE POWINNO IM ZALEŻEĆ NA ILOŚCI GŁOSÓW, TYLKO NA REALIZACJI TYCH WSZYSTKICH PROBLEMÓW

W stosunku Polonii zagranicznej do kraju widzimy ciągłą poprawę. Ostatnio bawiła w kraju delegacja Polonii amerykańskiej, a wśród niej również przedstawiciele opozycji, przeciwstawiający się pomocy dla Polski. Kiedy ci ludzie poznali prawdziwą sytuację w kraju, to uderzyli się w piersi i powiedzieli nie wiedzieliśmy, jak jest rzeczywiście, tak czarno was obsmarowa-

no, teraz najszybciej przysyłamy wam pomoc. Mówca sądzi, że każdy dzień, każdy miesiąc naszej pracy utrwała naszą pozycję i zadaje kłam do reszty wszystkim plotkom w stosunku do nowej Polski, — zadaje kłam nienawistnej polityce w stosunku do nowej Polski, jaką uprawiają panowie Matuzewscy, Arciszewscy i cała reakcja zagraniczna.

Mówca konkluduje, że znajdujemy się na zakręcie historycznym i ważne jest, czy pójdziemy drogą, prowadzącą do celu, czy też skrócimy na jakąś „łatwiejszą” drożkę na prawo, czy na lewo i ugrzęźniemy w błocie.

Droga, którą idzie obóz demokratyczny prowadzi od czasu walk za okupacją, gdy inni mówili: „stać z bronią u nogi”, prowadził poprzez Krajową Radę

Chłop, nawet plastowiec, chce porozumienia i współpracy z całym obozem demokratycznym, chce spokoju w kraju, a nie walk bratobójczych.

Zapora do stworzenia bloku wyborczego, do stworzenia pełnej jedności robotniczo-chłopskiej, jest przede wszystkim ta stosunkowo wąska grupa działaczy, która się skupiała wokół delegatury „rządu” londyńskiego, ci sami panowie, którzy przez 6 lat pracowali za grube pieniądze i rozdawali sobie posady nie tylko w Polsce, ale wyznaczali stanowiska, aż do Odessy (śmiech na sali).

„Głos jego pana”

Mówca podnosi charakterystyczne zjawisko powiązania przeciwników politycznych demokracji w kraju z pewnymi kołami na terenie międzynarodowym. Istnieją jakieś druty telegraficzne między PSL, a naszymi przeciwnikami zagranicą.

Jak z ręki reakcji zginie PSL-owiec, to w parlamencie brytyjskim są interpelacje i oskarżenia, że robi to nasze Bezpieczeństwo, a jak zginie ponad 2.000 demokratów, to w parlamencie brytyjskim nie było o tym mowy.

PSL liczy na głosy reakcji

Premier zastanawia się w dalszym ciągu nad tym, na co liczy PSL. Działacze tego stronnictwa mówią, że nie potrzebują głosów reakcyjnych, bo mają dość chłopów. Tymczasem 75 proc. chłopów nie ma, ani nie było przed wojną, a poza tym PSL nie ma monopolu na wiedzę, bo są tam jeszcze Stronnictwo Ludowe, PPS i PPR. Żądając tak dużego procentu, PSL liczy więc na głosy reakcji. Mówca stwierdza następnie, że reakcja szuka sobie teraz „bohaterów” narodowych, ale jeżeli zanalizować działalność przedwojenną, podczas okupacji, czy obecna tych „bohaterów”, ich mądrość polityczną, dorobek pracy i zasług, to niebawem widać do tego podstawy.

Przedwyborcza bomba atomowa

Premier przechodzi do omówienia zadań, jakie obecnie są do rozwiązania i wymienia w pierwszym rzędzie aprobowanie w kraju. Te olbrzymie obecnie trudności aprobowacyjne winny być jak najszybciej usunięte. Panów z PSL-u to niebawem obchodzi, oni nie dają 75 pr. wysiłku w sprawie kontyngentów. Usiłują oni nawet usprawiedliwiać zamykając ze strony zagranicy ograniczenia skromnej pomocy, jaką otrzymujemy z UNRRA. Mówca uważa, że jest wiele przesady w tym krzyku o głodzie na świecie, że tu chodzi również o polityczny nacisk, że to jest nowa bomba atomowa, którą si chce straszyć demokrację i to akurat wtedy, kiedy my, na przykład, zyskujemy się do wyborów. Zdaje się — podnosi mówca — że niektórym naszym przeciwnikom zagranicą zbyt zależy na wyborach. Jeżeli im tak bardzo na tym zależy, to lepiej żeby nie ograniczali nam pomocy z U.N. R.R.A.

PSL a bandy reakcyjne

Premier przechodzi do omówienia zagadnienia bezpieczeństwa w kraju. Bandy reakcyjne mają klimat do rozwoju przez to, że istnieje opozycja nie tylko nielegalna, ale i legalna. — Gdyby wszystkie stronnictwa potępiły faktycznie, a nie tylko teoretycznie te bandy, to można by je szybko zlikwidować. Tymczasem te ośrodki, gdzie te bandy znajdują sympatyków u ludności, są jakoś tajnie powoływane nawet z niektórymi legalnymi partiami. Jak się zżapie PPR-owca czy PPS-owca, to się go morduje, a jak się zżapie np. PSL-owca, to się go puszcza wolno.

Przed partiami robotniczymi stoi zagadnienie wzmocnienia walki z bandami. Trzeba stworzyć zastępy ochotniczej rezerwy milicji, która pomoże rozprawić się ze wszystkimi bandami. (huczne oklaski).

Narodową, poprzez PKWN i Rząd Tymczasowy. Drogę tej — oświadcza mówca — wsłodzić się nie potrzebujemy i ta droga będziemy dalej iść do celu.

Znajdowaliśmy się w znacznie trudniejszych warunkach i ekonomicznych i politycznych i wytrwaliśmy. Pokonaliśmy opozycję reakcyjną wtedy, pokonamy ją i obecnie.

Bieda nie tylko u nas

Tym naszym zwolennikom — ciągnie mówca — którzy zniecierpliwieni są nieraz trudną sytuacją w kraju i którym może jakiś fałszywy przyjaciel podszepuje pójście jakąś inną drogą, musimy powiedzieć, że bieda ta jest spowodowana obiektywnymi warunkami powojennymi, warunki takie istnieją

nie tylko u nas, ale niemal we wszystkich krajach wyzwolonych. Premier stwierdza że ludzie, którzy przyjeżdżają z zagranicy mówią, iż my lepiej, niż ktoś inny, dajemy sobie radę z wielkimi trudnościami. Na Węgrzech gdzie „drobni rolnicy” budaapeşteńscy odnieśli zwycięstwo wyborcze — jest straszliwy bałagan i głód. Ciężko też jest we Francji, która nie została tak zniszczona, jak Polska i t. d. Trzeba pamiętać, że jeszcze 5 lat po tamtej wojnie, która przyniosła znacznie mniejsze zniszczenia, niż obecna, szalała inflacja, było wielkie bezrobocie, strzelano do robotników na ulicach Krakowa i innych miast.

Owczesny premier rządu Chieno - Piasta powiedział pracownikom którzy mu skarżyli się na biedę: „Jest źle, ale jeszcze gorzej będzie”.

Tylko demokracja może odbudować Polskę

Tymczasem u nas z każdym miesiącem jest coraz lepiej. Klasa robotnicza i chłop pamiętają też przedwojenne bezrobocie i nędzę. Chłop pamięta zapalkę, dzieloną na cztery części. Trzeba im też przypomnieć Brześć i Berezę, trzeba ich zapisać: „Czy chcecie innej Polski, niż ta którą my budujemy? Czy chcecie, aby przyszła stara Polska beznadziejnego okresu głodu, nędzy, prześladowań i bezrobocia?”

Mówca stwierdza, że NAWAŻNIEJSZYM ZAGADNIENIEM JEST UTRZYMANIE WŁADZY POLITYCZNEJ W RĘKACH ŚWIATA PRACY.

Jest to konieczne dla uniknięcia walk bratobójczych i nowego okresu zamętu politycznego i gospodarczego. Jest to konieczne, aby zbudować Polskę nie na 20 lat, ale na wieki całe (huczne oklaski).

Tylko demokracja może taką Polskę odbudować z ruin i może być gwarantką zdrowej, słusznej polityki i utrwalenia niepodległości. Dlatego też nawet bez PSL, czy bez Partii Pracy te cztery stronnictwa demokratyczne, które w najcięższym okresie lubelskim budowały nową Polskę, muszą zdobyć większość i zdobyć ją, jeśli mówić będą wszystkim chłopom robotnikom i pracownikom o tych kanonach od których nie można odstąpić, żeby wywyższyć Polskę i utrwalic niepodległość i demokrację.

Wśród hucznych oklasków mówca stwierdza, że najważniejsza jest jedność klasy robotniczej. Z powodu braku tej

jedności, zaprzepaszczono w r. 1918 władzę w Polsce i oddano ją reakcji, a w najcięższym okresie lubelskim, dzięki jedności, osiągnięto słabymi siłami wielkie sukcesy.

Jedności tej trzeba strzec, żeby nie wtrącił Polski w nowy okres zamętu i walk, żeby nie oddał władzy reakcji.

Zniknąć winny małe, personalne, czy terenowe spory, które uznać trzeba za mało istotne wobec wielkich problemów odbudowy kraju, utrwalenia w nim demokracji i niepodległości i zrealizowania tej idei, za którą w ciągu lat takich walk zwi i ginęli w więzieniach i walkach najwięksi bojownicy o demokrację i socjalizm — kończy swe przemówienie premier Osóbka - Morawski.

Zebrał urządził mówcy burzliwą owację. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej”, „Niech żyje jedność klasy robotniczej”, „Niech żyje demokratyczny błąk wyborczy”.

Niech żyje premier Osóbka-Morawski!

Przemówienie wicepremiera Gomułki na konferencji PPR i PPS w Warszawie

Walka demokracji z reakcją w Polsce

PSL nie chce równości — PSL nie chce jedności

Po przemówieniu premiera zabrał głos powitany burzą owacyjnych oklasków, sekretarz generalny KC PPR, wicepremier tow. Gomułka-Wiesław.

Nie interes partii, a interes państwa i narodu

Wicepremier Gomułka stwierdza na wstępie, że nie ma nic bardziej fałszywego, jak postawienie sprawy, że partie robotnicze dlatego wystąpiły z inicjatywą bloku wyborczego, ponieważ obawiają się klęski wyborczej Partii robotniczej, które wzięły na siebie ciężki trud budowy i odbudowy kraju, partie, które mają słuszną linię polityczną, które dokonały takich epokowych dzieł, jak reforma rolna i enerdowanie przemysłu, które znają swojego przeciwnika, nie potrzebują się obawiać klęski wyborczej.

„Wysuwając ideę bloku—mówi tow. Gomułka, mieliśmy na myśli wielką sprawę państwową. Uważaliśmy, że w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Polska, dla przyspieszenia odbudowy kraju, dla rozwiązania zagadnienia Ziemi Zachodnich, koniecznym jest zje-

dnoczenie wszystkich twórczych sił narodu. Uważaliśmy, że należy pójść do wyborów w bloku tym bardziej, że siły reakcyjne robią wszystko, aby utrudnić sytuację naszą.



Nie kierowaliśmy się przy wy-suwaniu propozycji bloku wyborczego interesem partii, lecz mieliśmy na względzie interes wyższy interesu narodu, interes państwa. (oklaski).

Walka polityczna w Polsce — to walka demokracji z reakcją

Kraj nasz przeżywa wielkie trudności aprowizacyjne. Trudności te odczuwa szczególnie klasa robotnicza, ludzie żyjący z pracy. Są ludzie, którzy zerują na tych trudnościach, którzy przecieć nie można zwalczyć pustym słowem czy najbardziej radykalnym frazesem. W Polsce trwa walka pomiędzy siłami demokratycznymi, które, idąc drogą prawa, w ciągu kilkunastu miesięcy dokonały wielkich przemian społeczno-politycznych, a reakcją. Reakcja jednak nie zrezygnowała z utraconych pozycji, chce ona wykorzystywać wszystkie swoje możliwości, zanim zostanie ostatecznie zmiażdżona. (oklaski) W tej sytuacji — najbardziej słuszną taktiką dla o-

bozu demokracji, jest taktyka jednoczenia wszystkich sił.

Reakcja rozporządza pewną rezerwą zewnętrzną, armią Andersa, która po zwycięstwie wyborczym reakcji miała by powrócić do kraju i rozprawić się z naszymi dorobkami. Rząd Jedności Narodowej wkroczył na drogę likwidacji i tej rezerwy. Rząd oświadczył przed światem, że nie uważa więcej armii tej za armię polską i wezwał żołnierzy do powrotu do kraju drogą indywidualnych zgłoszeń. Naród polski i rząd bardzo chętnie przyjmują wszystkich uczciwych Polaków, którzy powrócą do kraju w dobrej myśli i rzetelnych zamiarach pracy nad odbudową kraju. (oklaski).

PSL nie chce równości — PSL nie chce jedności

Partie robotnicze podjęły inicjatywę bloku dlatego, że mają poczucie odpowiedzialności za sprawę państwową. Od pierwszej chwili, od okresu montowania KRN, jeszcze pod okupacją niemiecką, wysiłki obu tych partii były wspólne i dorobek nasz jest wspólny. Porozumienie wyborcze 6-ciu stronnictw politycznych miało dać mocną podbudowę polityczną Polsce ludowej. W propozycji złożonej Polskemu Stronnictwu Ludowemu, za podstawową zasadą porozumienia uznaliśmy że żadna z partii wchodzących w skład bloku, nie powinna rościć sobie pretensji do przewagi liczebnej posłów w przyszłym sejmie. Zasada równości dotyczyła PPR, PPS, PSL i SL. (Oklaski)

Cztery te partie, w myśl naszej propozycji, miały posiadać równą ilość przedstawicieli w przyszłym parlamencie. W stosunku do dwóch pozostałych partii, jako reprezentujące większe grupy społeczne uważaliśmy że należy stosować inny klucz. Zaproponowaliśmy więc przyjęcie zasady równości, o którą PSL rzekomo stale walczy. Zaproponowaliśmy dalej abyśmy układ ilościowy przedstawicieli: zblokowanych partii w radzie i aparacie państwowym odpowiadał w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa tych stronnictw w sejmie. W różnych ogniwach aparatu państwowego miała być utrzymana zasada równości tych czterech partii. To słuszne, pojeźnawcze stanowisko partii robotniczych wobec PSL, zostało odrzucone.

Stare tradycje i nowi ludzie

Żeby zrozumieć, dlaczego PSL odrzuciło propozycję bloku wyborczego, dlaczego chce rozbić jedność obozu demokratycznego, trzeba by sięgnąć do przeszłości. Klasa robotnicza nie jeden raz wyciągała rękę do współpracy z ludźmi, którzy dziś stoją na czele PSL, aby po przez nich współpracować z ruchem społecznym przez nich reprezentowanym. Robiliśmy to i w okresie okupacji i w okresie wyzwolenia i mamy doświadczenie, że

dzisiejsi kierownicy PSL w sytuacjach przełomowych kiedy trzeba było wybierać między współpracą z partiami demokratycznymi i z partiami reakcyjnymi, wybierali współpracę z partiami reakcyjnymi.

Jasna jest rzecz że z tego wynikały wielkie szkody dla mas pracujących, że zyskała na tym tylko reakcja. Kierownicy PSL powołują się często na swą walkę z sanacją w okresie przedwójennym. W walce tej, którą prowadzi-

ły masy chłopskie z sanacją, my byliśmy zawsze najwierniejszymi sojusznikami. Za walkę oradowaną przez chłopów z sanacją i za ofiary złożone w tej walce, możemy złożyć im hołd. Jednakże należy zwrócić uwagę na to, że

na czele ruchu ludowego, który prowadził przed wojną walkę z sanacją stali inni ludzie, aniżeli ci, którzy dziś stoją na czele PSL.

Dawni przywódcy ruchu ludowego bądź zmarli, bądź zgineli z rąk okupanta (okrzyki na sali: Cześć ich pamięci!)

Do ruchu chłopskiego przyszedł nowi ludzie, którzy często najmniej mają prawa do powoływania się na walkę z sanacją. Nowi ci ludzie, z p. Mikołajczykiem na czele, zainicjowali właściwie nowy kurs, kurs porozumienia z sanacją (okrzyki na sali: hańba!).

P. Mikołajczyk zasiadał w jednym rządzie z sanatorami, współpracował z Raczkiewiczem i Andersem.

Za premierostwa p. Mikołajczyka przyszedł do władzy Sosnkowski, którego nominacja była prowokacją dla polskiej demokracji, prowokacją dla sprawy uregulowania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Za premierostwa p. Mikołajczyka, przedstawiciele P. P. S. zostali usunięci z politycznego przedstawicielstwa krajowego.

Nie z nami, nie z ruchem robotniczym, nie z lewicą społeczną chcieli współpracować ludzie, stojący na czele PSL, ale ze wstecznictwem i prawicą społeczną.

P. Mikołajczyk nie lubi mówić o tym okresie, milczy dyplomatycznie, gdy stawiamy publicznie pewne pytania. Mam wrażenie — stwierdza mówca — że będzie milczał i po dzisiejszym naszym zebraniu. (oklaski, weselność na sali).

W okresie PKWN stosunek przywódców PSL do partii demokratycznych jeszcze bardziej się zaostrzył. W tym okresie organizowali oni dezercję z Wojska Polskiego. Gdy trzeba było walczyć o granice Polski nad Odrą i Nisą, kierownicy PSL ponierali miast werbunku do wojska werbunek do lasu. Jest to hańba, którą zmyć nie łatwo.

Wielu ludzi, którzy im wierzyli, pa-

do ofiarą ich polityki. Wyrzadzili oni wielką szkodę wielu ludziom, złamali życie niejednemu uczciwemu żołnierzowi z AK czy B. Ch., który ślepo im wierzył, a którzy byli dobrymi patriotami i dziś może uczciwie pracują. Naj-

lepszym dowodem jak ustosunkowali się do nas ludzie, którzy dziś montują opozycję, jest słynne, nieszczerne powstanie warszawskie.

Nie wszyscy może jeszcze wiedzą o tym — mówi dalej ob. Gomułka — że

warszawskie powstanie było wyłącznie dziełem rządu emigracyjnego. Nie było ono uzgodnione z rządem angielskim. Mówca cytuje dokument tajny rządu emigracyjnego, dotyczący powstania warszawskiego.

Dokument zbrodni

W połowie lipca premier Mikołajczyk zawiadomił premiera Churchilla i min. Edena o rozkazie, wydanym przez komendanta AK, na podstawie którego ostateczne pogotowie zostało wyznaczone na dni 17 — 25 lipca. Wiadomość tę p. Mikołajczyk potwierdził w rozmowie z Churchilllem wieczorem 25 lipca. Ambasador Raczynski złożył 27 lipca memorandum min. Edenowi, zawierające postulaty komendanta AK w przedmiocie poparcia przez lotnictwo brytyjskie powstania warszawskiego. Postula-

ty te były następujące: wystanie do Warszawy brygady spa-



dochroniarzy, zbombardowanie przez RAF lotnisk niemieckich

wokoło Warszawy wystanie na lotniska obsadzone przez AK, dywizji Mustangów. Na memorandum to podsekretarz stanu, sir Aleksander Cadogan, udzielił odpowiedzi odmownej motywując odmowę bądź względami technicznymi, bądź perspektywą niezmiernych strat, bądź też koniecznością uprzedniego uzgodnienia akcji z rządem radzieckim. Decyzja ta została później potwierdzona przez angielskie MSZ pismem, skierowanym do ambasadora Raczynskiego, którego wyjątek ma brzmienie następujące:

Rząd angielski nie był uprzedzony o powstaniu warszawskim

„Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie po- wzięta została bez uprzedniej konsultacji z rządem Jego Królewskiej Mości, który wobec tego nie miał możliwości przygotowania z góry planu współpracy. Strategia sowiecka widocznie nie pozwala na natychmiastowe zaimprovizowanie akcji w okolicy Warszawy, skoordynowanej z powstaniem w tym mieście, o którego wybuchu ani rząd sowiecki, ani rząd angielski nie były z góry ostrzeżone“.

Dokument ten — mówi ob. Gomułka — najdobitniej charakteryzuje ludzi, którzy walczyli z PKWN w imię zdobycia władzy dla siebie. Tutaj nie można już twierdzić, że szło o walkę z Niemcami. Wojskowi angielscy i rząd angielski wskazywali, że pomocy nie dadzą, bo

pomoc jest niemożliwa w tych warunkach. Wskazywali im, że nie porozumieli się z rządem radzieckim. Popelniona została na narodzie polskim ciężka zbrodnia przez ludzi, którzy nie widzieli interesu państwa czy narodu.

w przybliżeniu takiej liczby mandatów. W 1919 roku wszystkie stronnictwa ludowe były zablokowane a PSL miało 108 mandatów. W następnych wyborach PSL „Piast“ miało 70 mandatów 1928 roku PSL „Piast“ zablokowany z Chładcą miał 21 mandatów. Propozycje nasze zmierzały do tego, aby obydwie stronnictwa ludowe miały około 200 głosów w sejmie. Poza tym i PPS PPR, mające poważny wpływ na wsi, wprowadziłyby do sejmu ze swoich list również posłów reprezentujących wsi.

WIEŚ BYŁABY W SEJMIE PREZENTOWANA TAK LICZEBNIE, JAK NIE BYŁA W RAD. NYM DOTYCHCZAS OKRĘSIE.

Stosunek nasz do wsi był więc jak najbardziej pozytywny.

Również z punktu widzenia gospodarczego nie należy zapominać że klasa robotnicza reprezentuje wielką wagę gatunkową. O sile gospodarczej państwa decyduje przemysł.

Argumenty moralne PSL nie wytrzymują krytyki

PSL w swoim czasie bardzo się ucieszyło, gdy została wynaleziona bomba atomowa. Ale bomby atomowe nie rodzą się, jak kartofle. Należy w całej pełni docenić znaczenie przemysłu. Argument gospodarczy więc w ustach PSL nie wytrzymuje krytyki. Jeśli idzie o argumenty moralne, to trzeba mieć na uwadze, że dla oceny moralności niektórych ludzi nie pozabawionym znaczenia jest fakt, czy wywiązują się oni ze swoich obowiązków wobec państwa. Gdybyśmy się zapamiętali, ilu członków PSL nie zdało świadectw rzeczowych, to okazałoby się, że większość.

I w dziedzinie moralności argumenty PSL nie wyglądają zbyt mocno.

Tow. Gomułka zwraca uwagę na to, że nie należy niedoceniać znaczenia reakcji.

Reakcja, która kiedyś zwalczała ruch ludowy i zohydzała jego wodzów, popiera dziś PSL. W podziemnych wydawnictwach reakcyjnych wzywa się do popierania prasy PSL.

Może PSL dało płatne ogłoszenie do tych wydawnictw? — zapytuje mówca. Reakcja liczy na wybory, jako na ostatnią swoją szansę. Obrala ona sobie taktykę popierania PSL. Zostaną ogłoszone dokumenty, świadczące o tym, jakie nadzieje wiąże reakcja z PSL. Nie należy lekceważyć tego momentu.

(Dalszy ciąg na str. 6-9)

Mikołajczyk osobiście odpowiedzialny za powstanie

W tym czasie Mikołajczyk mówił przez radio do narodu polskiego. „Jako premier rządu Rzeczypospolitej biorę na siebie całą odpowiedzialność za decyzję gen. Bora; na podstawie obiektywnych danych stwierdzam, że rozpoczęcie w Warszawie walki w odpowiednim czasie“. W innym miejscu Mikołajczyk mówił, że słowa gen. Bora i jego współpracowników jest dzisiaj wszechświatowa. (Śmiech na sali). Wiadocznie p. Mikołajczyk zazdrościł dzisiaj wczesnej wszechświatowej sławie gen. Bora - Komorowskiego — stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach całej sali — i próbuje pójść po podobnej drodze. Powiedzenie jego o odpowiedzialności — to pusty frazes. Żadnych konsekwencji nie wyciągnął ze swych słów. Oboz demokratyczny do tychczas również nie wyciągnął konsekwencji. Za tę politykę zapłacił naród i długo będzie płacił.

To partie robotnicze, partie współpracujące z PKWN podjęły się pracy nad odbudową Warszawy, a nie p. Mikołajczyk, który swoją polityką przyczynił się do jej zniszczenia. (Oklaski)

Złamanie porozumienia moskiewskiego

Mówca przechodzi do omówienia sprawy porozumienia moskiewskiego. Zasada porozumienia było uznanie Manifestu Lipcowego, jako podstawy politycznej Rządu Jedności Narodowej. Zasadę tę przyjął Mikołajczyk i natychmiast po przyjeździe do kraju złamał ją. W Moskwie nie było mowy o nowej partii ludowej. Gdy Mikołajczyk przyjechał, natychmiast zaczął budować własną partię, której zadaniem było rozbić istniejące Stronnictwo Ludowe i przedstawić się jako jedyną siłę bloku demokratycznego. Umowa ta została zerwana przez Mikołajczyka i jego ludzi. Mówca cytuje fragment ze sprawozdania, złożonego przez Mikołajczyka przed londyńską Radą Narodową z rozmów moskiewskich. Mikołajczyk odbył z Prezydentem Bierutem poufną rozmowę. Bierut — mówił Mikołajczyk w swoim sprawozdaniu — nie ukrywał trudności politycznych i gospodarczych w Polsce. Skarżył się również z tego powodu i przed Anglikami, przedstawiając instrukcję czynników krajowych, zalecającą sabota-

wanie akcji Rządu. Anglicy pokazywali mi te instrukcje, mówił dalej Mikołajczyk. Bierut skarżył się zwłaszcza na sabotowanie poboru i na to, że w ostatnim miesiącu zastrzelono 50-ciu oficerów i poborowych na to, że strzelają do nich, jak do kaczek. Gomułka wskazuje, że sprawozdanie to mówi o aktach sabotażu i o „strzelaniu jak do kaczek“, jako o czynniku pozytywnym. I jeśli ktoś dziś próbuje udawać swój patriotyzm to wobec tych faktów oświadcza, że

za grosz nie było w tych ludziach patriotyzmu, poczucia odpowiedzialności, związania się z narodem i ukochania tego narodu.

My próbowaliśmy, mówi dalej tow. Gomułka, zlikwidować tarcia wewnętrzne przez zawarcie nowego porozumienia, porozumienia wyborczego, ale pan Mikołajczyk powrócił do starej koncepcji londyńskiej. Kiedy to stał się propozycje, że PKWN-owi da 20 proc. a sam zabierze 90 proc. Dziś Mikołajczyk, w odpowiedzi na naszą propozycję równości wysuwa żądanie 75 proc. mandatów. Jest to propozycja, której nikt nie może brać poważnie i dyskusji na ten temat nie podejmujemy.

KTO DAŻY DO MONOPARTYJNOŚCI?

Mikołajczyk często zarzucał Polskiej Partii Robotniczej, że daży ona do monopartyjności.

Ale to co on proponuje, jest właśnie niczym innym, jak żądaniem dla PSL stanowiska monopartii. NKW. PSL żąda w swojej odpowiedzi by współudział chłopów w odpowiedzialności za państwo był równym. On ich znaczenia społecznego, gospodarczego i moralnego, i domaga się reprezentacji wsi w sejmie odpowiadającej liczbie mieszkańców wsi oraz liczbie mieszkańców miasta i miasteczek, którzy ze wsi dopiero wyszli (Weselność na sali). Mówca przypomina że w wyborach przedstanacyjnych, za rządów obecnych kierowników PSL nie osiągało stronnictwo ludowe nawet

Naród nie chce polityki awantur

My walczymy ze wszystkimi przejawami nadużyć

(Dokończenie ze str. 5-tej).

DLACZEGO ONI CHCĄ LIKWIDACJI BEZPIECZEŃSTWA?

W swojej odpowiedzi na propozycję bloku, PSL postawiło ponownie sprawę bezpieczeństwa, wysuwając żądanie likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa i podporządkowania go Ministerstwu Administracji, t. j. p. Kierni. kowi. Padły już ze sali okrzyki — mówił to: Gomulka, — przypominające, jak to było wtedy, gdy pan Kiernik w 1923 r. był szefem Bezpieczeństwa. Nie zachęca to nas bynajmniej do tego, abyśmy ponownie zechcieli oddać panu Kiernikowi zwierzchnictwo nad Bezpieczeństwem. (Okłaski).

PSL skarży się na to, że są wypadki aresztowania niewinnych ich członków. Zdajemy sobie sprawę dokładnie — mówił to: Gomulka, — że do aparatu bezpieczeństwa przedostają się niekiedy niepowiadzialne jednostki, popelniające takie, czy inne nadużycia. Organizacje faszystowskie posyłają nie raz specjalnie swoich agentów do aparatu Bezpieczeństwa. Wielu z tych ludzi zostało aresztowanych i osadzonych nawet na karę śmierci. W organach Milicji byli żołnierze i oficerowie, którzy skazani zostali za akcje bandyckie, dywersyjną i sabotażową byli wśród nich ludzie należący do PSL.

My walczymy ze wszystkimi przejawami nadużyć, niezależnie od tego, do jakiej partii należy dany funkcjonariusz.

Za nadużycia zostali skazani i członkowie PPR, pracujący w Bezpieczeństwie. Jesteśmy w tym zadaniu bezwzględni i chcemy wyteplić wszelką nierówność. (Okłaski).

Ale PSL podchodzi do tego zagadnienia z innej strony: Pragnie ono likwidacji tego organu, który jest bardzo ostrym narzędziem w rękach demokracji w walce z reakcją. Narzędzie tego bronić i będziemy bronić. (Okłaski).

Nieorynda jest, że aresztuje się bezprawnie członków PSL. Aresztuje się członków PSL, jeżeli uprawia działalność antypaństwową, działalność zbrojną. Mam dowody na to, że do band terrorystycznych należą ludzie mający legitymacje PSL. Mówca pokazuje sali legitymację członka PSL, zabitego w czasie likwidacji bandy terrorystycznej w Białostockim. Legitymacja ta ma nr 207 25. Niedawno aresztowano kierownika organizacji terenowej PSL w now. Kładzie, który był kierownikiem grupy terrorystycznej. W członków PSL znajdowano broń i nielegalne wydawnictwa. PSL trzyma nielegalne organizacje zbrojne, które wywołują śmierci na członków partii demokratycznej. Poszczególne ośrodki PSL weszły na niebezpieczną drogę.

Ostrzegamy ich publicznie, mówili dalei to: Gomulka, że w stosunku do ludzi uprawiających działalność nielegalną, będziemy stosować kary niezależnie od woli PSL. (Okłaski).

Kierownicy PSL mówią wciąż o zamordowaniu członków PSL, wywołując ataki na demokrację również zagranicą. Słeni sa oni na tedne oko: nie widza tysięcy zamordowanych przez reakcję, widza tylko kilkunastu zabitych bądź to przez bandy bądź to w

rezultacie dywersyjnej prowokacji. Robota ta sżyta jest zbyt grubymi nićmi. Wiemy do czego ona zmierza: Zmierza ona do tego, by uzyskać pomoc zagranicą dla tych kół, które nie mają dostatecznego poparcia we własnym społeczeństwie.

JESTEŚMY PAŃSTWEM SUWERENNYM

My jesteśmy jednak — stwierdza z naciskiem mówca — państwem suwerennym i obcej pomocy przy wyborach nie chcemy. (długotrwałe okłaski).

Mówca polemizuje dalej z zarzutem sformułowanym przez Bevinę, że Polska jest państwem policyjnym. Jest to zarzut niesłuszny, krzywdzący i katagorycznie go odpiaramy. Anglicy na stosunki w Indiach patrzą przez róż-

we okulary, chociaż tylko 2 proc. ludności ma prawo głosu, uznając to za zgodne z zasadami demokracji. (głos na sali angielskiej). Na naszą demokrację spoglądają przez czarne okulary. Mamym jednak prawo żądać od naszych przyjaciół zagranicą, aby patrzyli na nasze stosunki przez czyste okulary.

Będziemy stale ulepszać nasz aparat, który działa już coraz sprawniej. — Wzmocnimy go i udoskonalimy przy pomocy zwłaszcza obu naszych partii: wzmocnimy go przede wszystkim przez zorganizowanie rezerwy Milicji (okłaski).

Wież nie jest pokrzywdzona

Mówca omawia dalej żądania zlikwidowania Ministerstwa Apropozycji. Nie

jest to oczywiście postulat zmierzający do ulepszenia naszej sytuacji aprowizacyjnej: jest to raczej próba dalszego pogłębiania trudności. Postulat ten oparty jest na argumentie, że chłop obecnie jest pokrzywdzony.

Zarzut ten jest całkowicie niesłuszny. W roku 1938 chłop zapłacił 250 milionów złotych podatków. W przeliczeniu na zboże wynosi to 2 miliony ton. Dotychczas ścigaliśmy jednakże mniej nawet aniżeli 3-cią część tej ilości zboża. My wsi nie krzywdzimy. Chłop w postaci świadczeń rzeczowych daje państwu daleko mniej, aniżeli dawał przed wojną.

I dziś, gdybyśmy nie otrzymali pomocy żywnościowej od Związku Radzieckiego w postaci 200

tys. ton zboża, w wielu miastach nie byłoby chleba.

Mówca polemizuje dalej z postulatami PSL zniesienia Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz omawia zarzuty, że chcemy znajomywać PSL w sprawie konstytucji. Partie robotnicze zgodziły się na taką większość przy uchwalaniu konstytucji, która by z góry wykluczała wszelkie majoryzowanie.

Obóz demokratyczny dzieli od PSL różnica koncepcji ustrojowej, koncepcja drogi politycznej, po jakiej Polska ma się rozwijać. Dla PSL ideałem jest wzór węgierski. Ale PSL daleko przecenia swoje siły. Nie ma ono monopolu na chłopa, a tym bardziej na naród. Naród nie pragnie polityki, którą P. S. L. chce narzucić.

Naród nie chce polityki awantur

Ogromna większość narodu nie chce polityki awantur, polityki która sprowadzi na kraj nowe nieszczęścia:

naród pragnie polityki pokoju wewnętrznego, spokojnej pracy, jak najszybszego wyzdignięcia się z trudności gospodarczych.

Wierzmy, że decyzja NKW PSL nie jest decyzją całego PSL. Wierzymy, że nasz głos dotrze i do chłopów członków PSL, którzy pragną zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych dla niedopuszczenia do powrotu reakcji.

Klasa robotnicza awangarda Polski Ludowej

Przodująca siła polityczna jest u nas ruch robotniczy. Wielką naszą zdobyczą jest jednolity front klasy robotniczej. Nie dla nas nie będzie straszne, jeśli klasa robotnicza wystąpi jednolicie (okłaski). Jedność klasy robotniczej jest gwarancją sojuszu robotniczo-chłopskiego, gwarancją mocnego bloku demokratycznego czterech stronnictw. Klasa robotnicza, która zawsze w historii przodowała świadomością i ofiarnością, zjednoczona obecnie w szeregi jednolitego frontu, pójdzie śmiało po ciężkiej i trudnej drodze do zwycięstwa.

Mówca kończy apelem do klasy robotniczej Warszawy, aby nadała tak jak dotychczas była awangarda Polski Ludowej.

Zebrań urzędników schodzącemu z trybuny mówcy burzliwa owacja. Ze wszech stron rozbrzmiewały okrzyki na cześć Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, bloku demokratycznego, Rządu Jedności Narodowej, na cześć premiera Osóbki-Morawskiego i wicepremera Gomulki. Owacja przechodzi w śpiew „Młodzi narodowi” i „Czerwonego Sztandaru”.

„Nagroda za wierną służbę“

M/S „Batory“ pod brytyjską banderą

Polska flota handlowa, wydzierżawiona na okres wojny przez Brytyjskie Ministerstwo Transportu Wojennego (Ministry of War Transport) zapisała w historii wojny morskiej niemiernie chlubną kartę, niż jej zbrojna siłozbrojna, Marynarka Wojenna. Jedną zaś z najbardziej zasłużonych jednostek tej floty jest przedwojenna duma młodej i odradzającej się Polski na morzu, nowoczesny motorowiec towarowo-pasażerski linii żeglugowych Gdynia-Ameryka, M S „Batory“.

O wyczynach tego pięknego statku nie potrzeba dużo opowiadać. Wystarczy napisać, że jego dowódca, kapitan żeglugi wielkiej Zbigniew Dyczkowski, odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi z mieczami i wymienić wszystkie operacje morskie, w których M/S „Batory” brał udział.

A więc po kolei: kampania norweska — kwiecień, maj — 1940 roku, ewakuacja z Francji — czerwiec 1940 roku, nieudany desant w Dakarze — wrzesień 1940 roku, zajęcie Madagaskaru — maj 1942 r., inwazja we francuskiej Afryce północnej — listopad 1942 roku, lądowanie na Sycylii — sierpień 1943 roku, i w południowych Włoszech — wrzesień 1943 roku.

wreszcie inwazja w południowej Francji — sierpień 1944 roku. — W tej ostatniej operacji M/S „Batory” był okrętem flagowym dowódcy francuskiej I Armii, generała Delattre de Tassigny.

Przez wszystkie lata wojny, rok rocznie bierze M/S „Batory” udział w najpoważniejszych przedsięwzięciach morskich. I nie on jeden! Wszystkie polskie statki handlowe mają równie wielkie zasługi, tak, że nie sposób

wprost ten, czy ów spośród nich, wyróżnić nad inne. Czy duży transatlantyk, czy mały węglowiec, czy nowy statek seryjny typu „Liberty” — duch ożywiający załogę był zawsze ten sam! Najlepszym też dowodem wartości polskiej floty handlowej niech będzie list Pierwszego Lorda Morskiego do Rządu Polskiego dla kapitana Dybka, który zainicjował i przeprowadził brawurą ucieczkę 6-ciu polskich statków handlowych internowanych w Dakarze przez rząd Vichy i pozabawionych dokumentów, map i przyrządów nawigacyjnych.

„Dowódca Marynarki Wojennej składa kapitanowi Dybkowi gratulacje za pełną poświęcenia akcję, a Admiralicja pragnie dodać swoje życzenie za wspaniałe wypełnienie obowiązku. Wyczyn 6-ciu polskich statków wyjścia z portów francuskiej Afryki Zachodniej podziwia Brytyjska Marynarka i jest pełna uznania dla ducha polskich Dowódców i Załóg i dla nie oddania swoich okrętów w ręce wroga”.

(ktb) Tysiące Polaków rozrzuconych po całym świecie czeka z utęsknieniem na powrót do kraju. Zatrzymują ich często zagranicą sprawy osobiste i inne. Oto co pisze na ten temat do swojej rodziny robotnik polski z Berlinu we Francji, Franciszek Brzozowski:

„Jeżeli chodzi o przyjazd nasz do kraju, to musimy wstrzymać się do lata br., ponieważ nasz syn chodzi do wyższej szkoły i brakuje mu jeszcze kilka miesięcy do jej ukończenia. Co ważniejsze, teraz jest zima, a my tutaj we Francji nie jesteśmy pod względem odzieży przygotowani do polskiej

A teraz przeczytajmy dwie, w ostatnich dniach zamieszczone w prasie, notatki:

ZAP donosi z Paryża: „W porcie w Cherbourg przekazała uroczystość Anglii Francji 4 kontrtorpedowce i 4 torpedowce z byłej niemieckiej floty wojennej Anglia otrzymała tych 8 statków na podstawie umowy poczdamskiej i oddaje je Francji”.

„Gazeta Morska” pisze: „Marynarze polscy, stanowiący załogę M S „Batory” opuścili statek na znak protestu przeciw podniesieniu na nim na skutek interwencji „emigracyjnego rządu polskiego” — bandery brytyjskiej.

Polskie okręty i statki walczyły w czasie, kiedy podlegająca rozkazom rządu Vichy flota francuska tkwiła beczynnie w portach. Dziś...

Ale czy potrzebne są komentarze? „Brytyjska Marynarka jest pełna uznania dla ducha polskich Dowódców i Załóg...”

Jerzy Pertek

List z obczyzny

zimy. U nas o ubraniu jest bardzo trudno.

Takich jak my jest dużo więcej. Są całe tysiące Polaków, którzy czekają tylko lata. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że wszędzie jest dobrze, lecz u siebie najlepiej. Przed rokiem 1939 musieliśmy wyjechać z Polski, bo dla nas miejsca nie było. Gdy żądaliśmy chleba i pracy, posadzano nas o anarchię.

My tutaj na obczyźnie nie możemy zrozumieć, że są jeszcze Polacy, którzy bronią ciagle śniegów sprzed r 1939.

Teraz kochani rodzice i znajomi

trzymajcie się tego rządu, który Was wyzwolił spod jarzma barbarzyńcy, a gdy nadejdzie czas głosowania, to nie spocznicie, ale czuwajcie i mówcie setkom i tysiącom ludzi, żeby głosowali za blokiem demokratycznym, nie idźcie na łep pięknych słówek rozbiłszy tego bloku, a my tutaj na emigracji, gdy tylko będziemy mogli, poprzemy Was całym sercem.

Kochani szwagrze, pozdrow od nas wszystkich braci górników robotników i całą polską inteligencję pracującą. W zakończeniu życzymy Wam szczęśliwej pracy w odbudowie Ojczyzny.

Franciszek Brzozowski“.

GUSTAW MORCINEK

28

Listy spod morwy

(Sachsenhausen — Dachau)

Lecz zanim zginęli, wyczerpali wszystkie siły, by przyłapać kolegów na rozmowach politycznych, a przede wszystkim by wykryć tajne odbiorniki radiowe. I nie wykryli. A tymczasem na świecie działy się już ogromne rzeczy.

Częstokroć przychodził do naszej pracowni kolega Czech, Karol Marek z Pragi, z zawodu dziennikarz, przynosił z sobą zwinętą bibułkę i zaczynał:

— „A może chcecie wiedzieć, co się wczoraj działo na froncie? — i nie czekając naszych prośb, rozwijał bibułkę i zaczynał odczytywać autentyczny komunikat radiowy londyński, paryski, moskiewski i polski z Londynu.

— Skąd to macie Marku? — pytałem nieraz zdumiony. — To was nie obchodzi? — mawiał niezmiennie i uśmiechając się, odchodził do swojej pracy.

Dopiero na kilka dni przed przybyciem Amerykanów zdołałem się przypadkowo dowiedzieć, że posiadał radioodbiornik w konewce z wodą, jakiś cudaczny radioodbiornik, zbudowany z rozbitych radioaparatów w straconych samolotach angielskich i amerykańskich.

Gdzie znajdowały się inne odbiorniki, tego nigdy się nie dowiedziałem. Zresztą nasza osobliwa etyka obozowa wymagała by nie dociekać tajemnic, by ją uszanować.

„Parola” i komunikaty radiowe były dla nas na co dzień. A tu przecież chodziło o coś więcej. Tu chodziło o bodźce, działające silniej i na dłuższą metę. Pobyt w obozie przedłużał się. Lata upływały, a tu wciąż nie było widoków na ich kres. Ludzie stawali się coraz bardziej zmęczeni. Zasoby sił wyczerpywały się gwałtownie. Przed każdym wynurzała się ponura perspektywa zupełnego załamania się i śmierci. Śmierci ostatejnej zupełnie z jej majestatem, śmierci podłej, żebrajcej, śmierci rozdeptanego robaka...

Ludzie widzieli, że stają się odczuci ze wszystkich stron.

Jak zaszczone zwierzę. Ze jeżeli ich nie nie poratuje — zgina. Lecz co ich miało ratować? Rzeczywistość była dla nich zagłada. A więc jedyna ucieczka i ratunek w nawrocie do irracjonalizmu, do metafizyki, do mistycyzmu, do rozpaczliwego szukania Boga i Jego przyczyny we wszystkim, przyczynę uzasadnionej, logicznej, mądrej... Przyczynę tę starano się dopatrzyć w niepisanej literaturze obozowej: w prorocत्वach, w snach, nawet w seansach spirytystycznych. To była bowiem najłatwiejsza forma zdobycia pewności, forma naiwna i prosta, że jest Ktoś wielki, Ktoś nieogarniony, że jest po prostu Bóg czy Jego Opatrzność.

Pojawiły się prorocत्वa.

Przychodziły do obozu nie wiedzieć skąd i przez kogo stworzone, i prawły w słowach biblijnych o zwycięstwie umęczonego człowieka, o zapanowaniu dobrego nad złem, o utęsknionym wymiarze sprawiedliwości.

A więc były prorocत्वa rymowane, przypisywane raz Wermyhorze, potem jakimś Wielohorskiemu, opowiadające w zawiły i symboliczny sposób, że „kiedy czarny orzeł swój wzrok na wschód obróci, ze złamanym skrzydłem do domu powróci”; były prorocत्वa różnych świętych średniowiecznych i z pierwszych lat chrześcijaństwa, prawiające o latających ptakach żelaznych, o deszczu ognistym i o zupełnym zniszczeniu wroga ludzkości; była Apokalipsa św. Jana, była Matka Boska z licznymi objawieniami raz tu, potem tam, to pasterzom włoskim, to dziewczęce francuskiej, potem zaś rannemu żołnierzowi polskiemu na froncie; były zakwitające róże w dzień zimowy i cudowne źródła, wytryskujące tylko wtedy, kiedy już pisana zagłada złu rozpasał się; były jakieś liczby magiczne i dwie pełne księżyca w jednym miesiącu; były zawiłe obliczenia pomyślnych astrologów obozowych, wykazujące w cyfrach i liniach wpływ krwawiego Marsa na losy ziemi i na losy Hitlera, wieszczące jego koniec i koniec jego szatańskiego dzieła; były seanse spirytystyczne z pojawiającymi się duchami, które domówiły się z mówieniami pacierza za dusze w czyśćcu cierpiące; były ostatnie słowa umierających w obozie, słowa wypowiedziane w natchnieniu, przeświecone majestatem śmierci, a prawiające o wyzwoleniu, kiedy jabłonia zakwitną lub kiedy uragilny napis na dachu łaźni obozowej zmyje deszcz, albo kiedy ilość więźniów w obozie osiągnie tej a tej liczby; były prorocत्वa snu niektórych kole-

gów, pełne symboliki, z Matką Boską w królewskim płaszczu, z duszonymi gadami przez niemowlę w kółko, z wyjąłymi wilkami, trawianymi przez ogromnego białego konia; były w końcu widzenia podczas zatopienia się w modlitwie.

Wszystkie mówiły o zniszczeniu Niemiec, o śmierci Hitlera, o pokoju, a niektóre jeszcze o Polsce od morza do morza. Pojawiały się kolejno i kolejno przepowiednie niespełnione. Niewiele z nich zachowało cechy prawdopodobieństwa i utrzymało się w swym znaczeniu do końca wojny. Jeżeli zaś mijał termin, przewidziany w jakimś prorocत्वie, a ono się nie spełniało, ludzie nie rozpaczali, bo w tym samym okresie pojawiała się nowe, jeszcze bardziej przekonujące i jeszcze bardziej pewniejsze. Po nim następowało trzecie, potem czwarte, tak długo, aż nareszcie spełniło się ostatnie, bo Niemcy zostali pokonani.

Zmęczony człowiek w obozie zaczynał żyć od terminu jednego prorocत्वa do drugiego terminu, a za każdym nabierał nowego jakby oddechu i nowej nadziei.

— Jeszcze tylko do jesieni dotrwać — mawiano na wiosnę — a zobaczycie, że wszystko się już skończy...

— Dlaczego?...

— Bo słyszałem prorocत्व inne, ale teraz już prawdziwie, które mówi jak najwyraźniej, że wojna skończy się w jesieni!

— Jezusku święty, naprawdę!...

— Jako mówię! Zobaczysz! — i zaczął cytować nowe prorocत्वa.

Człowiek zaciskał więc pięści, zaciskał zęby, postanawiał przetrwać do jesieni. Liczył na palcach, ile to jeszcze miesięcy dzieli go od tej upragnionej chwili, czy wytrzyma tyle głodowych dni, czy się nie załamie fizycznie. Nie! Nie załamie się! Choćby jasne pioruny były, ale musi wytrwać!... Tych kilka miesięcy musi wytrwać.

I wytrwał.

Prorocत्व wprawdzie nie spełniło się, lecz pojawiło się nowe, jeszcze piękniejsze i jeszcze prawdziwsze, poparte przysięgami, dokładnymi opisami i takimi szczegółami, które się istotnie zdarzyły, jak bitwa pod Orleanem, jak załamanie się potęgi niemieckiej pod Stalingradem, jak bombardowanie Monachium pociskami zapalającymi, fosforem i „deszczem ognistym”.

(C. d. n.)

Intensywna praca zarządu Domu Kultury w Szopienicach

(D) W Domu Kultury w Szopienicach koncentruje się życie kulturalno-oświatowe 11-tu organizacji, reprezentujących partie polityczne, zrzeszenia kilku firm oraz Polski Czerwony Krzyż. Oprócz tego Dom Kultury w Szopienicach posiada jeszcze przeszło 100 członków, którzy indywidualnie zgłosili swój akces do brania udziału w pracach Domu Kultury.

Przechodząc z kolei do oceny samej działalności, należy stwierdzić, że zarząd nie ogranicza się tylko do posiadania pięknego tytułu, lecz czyni wszystko, aby lokale stojące do jego dyspozycji wykorzystać dla podniesienia poziomu intelektualnego miejscowego społeczeństwa i w tym celu zatrudnił się nie tylko o to, by zorganizować sekcje rozrywkowe, lecz również i o bibliotekę, rozporządzającą przeszło 130 tomami. Oczywiście, jest to zbyt skromna ilość książek, aby zaspokoić potrzebę lektury wszystkich członków. Dlatego też nosi się z zamiarem zakupu jeszcze pewnej ilości nowych i to przeważnie z dziedziny literatury naukowej i społecznej.

Niezależnie od tego, czyni usilne zabiegi, aby pozyskać do współpracy jak największą ilość członków rekrutujących się spośród miejscowej inteligencji. Wprawdzie pewna ilość osób spośród miejscowej inteligencji bierze już czynny udział w pracach oświatowej

dnakże reszta trzyma się z dala od mas robotniczych. Inteligencja powinna zrozumieć, że izolowanie się jej od mas robotniczych jest szkodliwe. Pomoc inteligencji dla klasy robotniczej, służenie jej swą wiedzą i radą jest dziś, w okresie, kiedy klasa robotnicza stała się współtwórcą losów Polski, palącą koniecznością. Ambicją każdego inteligenta powinno być dążenie, abyśmy stali się w całej masie narodem kultu-

ralnym, bez względu na zajmowane stanowisko i dyplom naukowy. Z drugiej strony zbliżenie do klasy robotniczej i jej organizacji, może naszej inteligencji dać wiele pożytku i korzystnie rozszerzyć jej horyzont myślowy.

Należy również nadmienić, że z powodu zbliżającej się akcji wyborczej do ciał ustawodawczych zarząd Domu Kultury zamierza urządzić kilka zgromadzeń, objaśniających uczestników o

konieczności jednolitego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych oraz informujących o szkodliwości odstawiania się od tego bloku.

Działalność kulturalno - oświatowa zarządu Domu Kultury w Szopienicach zasługuje na wyróżnienie, gdyż jest to naprawdę instytucja żywa, której praca na niwie kulturalno - oświatowej przyniesie w niedalekiej przyszłości obfite plony.

8 lat więzienia za współpracę z gestapo

(Sp) Specjalny Sąd Karny w Katowicach rozpatrywał szereg spraw osobników, działających na szkodę Państwa Polskiego. Jako pierwszą zajęła miejsce na ławie oskarżonych Maria Szempulik, właścicielka restauracji w Chorzowie, która po wkroczeniu wojsk niemieckich stała się gorliwą zwolenniczką reżimu hitlerowskiego. Szempulikowa utrzymując bliższe stosunki z gestapowcami oskarżona została o udział w powstaniach śląskich i o przechowywanie w mieszkaniu broni. Na skutek doniesienia Wicczerek został aresztowany Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy swymi zeznaniami oskarżoną Szempulikową w znacznym stopniu obciążili, wydał wy-

rok skazujący Szempulikową na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Za wstąpienie w r. 1940 w szeregi SS odpowiadał Adolf Ozimek z Myslowic. Sąd skazał go na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Ponadto skazani zostali za przynależność do SA Alfons Hajduk z Rudy Śl., Gerard Gloska z Halemby i Józef Urbanik z Chorzowa na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich, a Władysław Freitag z Nivki na 3 lata więzienia.

Święto Armii Czerwonej w Tarnowskich Górach

Z okazji 28 rocznicy Armii Czerwonej odbyła się w Domu Kultury uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Akademie zagaił przewodniczący Towarzystwa burmistrz tow. Zawisza, który w swoim przemówieniu podkreślił wkład bohaterstwa i krwi, jaki Armia Czerwona włożyła do obecnego zwycięstwa i wyzwolenia ziem polskich.

W imieniu Armii Czerwonej przemówił kpt. Leonow, składając pozdrowienia bratniemu narodowi polskiemu. Jako ostatni, w imieniu Wojska Polskiego przemówił por Hedrowicz.

Część artystyczna, na którą złożyły

się chór Gimnazjum Żeńskiego oraz produkcje orkiestry ZZK była uzupełnieniem akademii.

Z. St.

Posiedzenie wójtów i kierowników Urzędów Niezaspokojonych w Tarnowskich Górach

(Z. St.) 27 lutego odbyło się w Tarnowskich Górach posiedzenie wójtów i kierowników Urzędów Niezaspokojonych, któremu przewodniczył starosta tow. Marek Tow. Marek w obszernym przemówieniu podkreślił doniosłość wiosennej akcji siewnej, czyniąc wójtów odpowiedzialnymi za jej wykonanie. Nie mówca zwrócił się z prośbą do wójtów, aby popularyzowali wśród społeczeństwa doniosłość hodowli kóz, królików i drobiu. W dalszym ciągu tow. Marek wyjaśnił zakres działania Sądów Doradczych, oraz Komisji Specjalnych. Omówienie stanu pożarnictwa, wyjaśnienie rozporządzenia o zmniejszeniu konsumpcji mięsa, oraz sprawy pożyczki wewnętrznej na odbudowę było uzupełnieniem tego krótkiego przemówienia.

Śląski Zw. Teatrów i Muzyki Ludowej wznowia swą działalność

(Sp) Ostatnio odbyło się w sali Wojewódzkiego Domu Kultury zebranie organizacyjne wznowiającego swą działalność Śląskiego Związku Teatrów i Muzyki Ludowej. Liczne zebrania uczestnicy reprezentujący różne ugrupowania i organizacje społeczne, zawodowe i polityczne, jednomyślnie podkreślali doniosłość prac i poczyną Związku, szczególnie w zakresie tworzenia szatni i rekwizytorni oraz zebrania i opracowania odpowiednich materiałów repertuarowych.

Śląski Związek Teatrów i Muzyki Ludowej ma za sobą piękny dorobek prac z okresu przedwojennego. W chwili obecnej stoi przed nim zadanie niezmiennie ważne — ma on być ośrodkiem, do którego którego skupiać się winny wszystkie poczynania mające na celu upowszechnienie kultury nie tylko ludowej ale i ogólnopolskiej w dziedzinie teatru i muzyki. Zadaniem jego będzie tworzenie na terenie województwa takich warunków, które pozwolą jak najszer-

szym warstwom społecznym brać udział w korzystaniu z dotychczasowych i tworzeniu nowych wartości kulturalnych.

Dlatego też z radością należy powitać wznowienie tej tak ważnej w dziedzinie teatru ludowego placówki.

O jedność narodu polskiego

Polska Partia Robotnicza zwołuje dnia 3 marca o godz. 10-tej w sali kina „Ślonec“, ul. Plebiscytowa 3 w Katowicach

WIELKI WIEC

pod hasłem: „O jedność narodu polskiego w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego“.

Zmiany w statucie Spółki Brackiej

Ekspektatywy nabyte i utrzymane do dnia 1.9. 1939 r. według dotychczasowych przepisów prawnych zachowują niezależnie od uszczenia uznaniówek lub kontynuowania ubezpieczenia swoją moc:

a) dla wszystkich byłych ubezpieczonych do końca roku 1945,

b) dla osób które w związku z wojną przebywały poza krajem i powróciły dopiero po 1.10. 1945 r. do końca trzeciego miesiąca po powrocie do kraju, licząc od pierwszego miesiąca następującego po powrocie.

Od tych dat zaczyna biec przewidziany w par. 58 i 59 statutu termin 12-ty miesięczny do opłacania uznaniówek względnie składki z tytułu kontynuacji.

Uznaniówkę ustalono począwszy od 1.1. 1946 r. aż do odwołania na 2 zł. miesięcznie.

Składki z tytułu kontynuacji wynoszą począwszy od miesiąca stycznia 1946 r. aż do odwołania:

1. dla zatrudnionych — z tytułu kontynuacji pełnej 12 proc. pełnego zarobku, z tytułu kontynuacji ograniczonej 6 proc. pełnego zarobku,

2. dla bezrobotnych z tytułu kontynuacji ulgowej 15 zł. miesięcznie.

Za każdą składkę miesięczną przysługuje stopniówka (kwota wzrostu) stosownie do przepisów par. 64 statutu (tj. 10 proc. wpiąconej składki).

Na okres oczekiwania zalicza się 2 miesiące kontynuacji ograniczonej względnie 4 miesiące kontynuacji ulgowej jako jeden miesiąc składkowy.

Na podstawie obecnego przepisu par. 56 statutu ubezpieczony, który występuje z obowiązku ubezpieczenia brackiego pozostając w stosunku zatrudnienia w zakładzie brackim w charakterze pracownika umysłowego, może ubezpieczenie kontynuować według przepisów par. 59 statutu. Wprowadzono bowiem jednolity system kontynuacji dla wszystkich ubezpieczonych. We-

dług dotychczasowych przepisów par. 56 statutu pracownik umysłowy miał możliwość kontynuować ubezpieczenie tylko za opłatą pełnej składki i musiał zgłosić zamiar kontynuacji w terminie 3 miesięcy. Obecnie w myśl par. 59 statutu, ma wybór między kontynuacją pełną i ograniczoną, a termin zgłoszenia wynosi: 12 miesięcy.

Poza tym Zarząd uchwałą nonorować okresy składkowe, przebyte w Bractwie Górniczym Rzeszy zarówno mieszkające się w plynnych świadczeniach, ustalonych przez Bractwo Górnicze Rzeszy lub jego oddziały jak i w nowych rozszerezeniach.

O szczegółach każdy zainteresowany może poinformować się u właściwego starszego brackiego.

Co dostaniemy w lutym na kartki?

Wydział Aprowizacji i Handlu na miasto Katowice podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą dla ludności miasta Katowice w miesiąc luty: Kat. I — kupon nr. 17

0.40 kg soli, Kat. I — kupon nr. 10 i 11 po 0.25 kg cukru, Kat. I — kupon nr. 21 po 1 kaw. mydła toaletowego. Kat. I R — kupon nr. 10 po 0.25 0.40 kg. cukru, Kat. I R — kupon nr. 17 po 0.30 kg soli, Kat. II — kupon 10 kg. cukru, Kat. I R — kupon nr. 17 po 0.40 kg soli.

Powyższe artykuły wydawane będą w miarę otrzymywania z magazynów.

CHLEB NA KUPON NR. 5

Wydział Aprowizacji i Handlu na miasto Katowice podaje do wiadomości, że z odroczone kuponów chlebowych za miesiąc luty br. na kupon nr. 5 kat. I prac. z dniem dzisiejszym będzie wydawany chleb.

Dnia 2 marca 1946 r. o godzinie 21-szej urządza Związek Restauratorów w Katowicach w połączonych salach Restauracji „MONOPOL“, Restauracji Baru „POD BUKIETEM“ i Kawiarni „MONOPOL“ ośmionocną zabawę towarzyską. Zaproszenie na zabawę można otrzymać w Związku Restauratorów Katowice 3-go Maja 23. 588 Kr

Nie będzie podwyżki cen biletów tramwajowych

Z powodu licznych domagań o mającej nastąpić podwyżce cen biletów tramwajowych, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołało na konferencję przedstawicieli Dyrekcji Śląskich Kolei Elektrycznych w Katowicach oraz 2-ech dyrektorów Departamentu Komunikacji. Projekt podwyżki cen biletów tramwajowych uzasadnili wyżej wymienieni przedstawiciele koniecznością zwiększenia inwestycji, podkreślając, że podobna podwyżka została już przeprowadzona na terenie miasta Warszawy i Łodzi.

Aby uzgodnić swoją decyzję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołało na dzień 23 lutego 1946 powtórnie konferencję, na której wzięli udział prócz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, przedstawiciele PPR, PPS, ZZZ, i Stronnictwa Ludowego, jak również przedstawiciele Dyrekcji Śląskich Kolei Elektrycznych i Departamentu Komunikacji.

Po dłuższej wymianie zdań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej po wypowiedzeniu się przedstawicieli partii politycznych, zdecydowało wstrzymać podwyżkę cen biletów tramwajowych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, która miała wynosić 100 proc. dla wszystkich (bilety robotnicze miały być objęte podwyżką do 75 proc.).

Po zapoznaniu się bowiem z wynikami przeprowadzonej kontroli, która na stąpała jeszcze w styczniu br. w wyniku której Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zostało dokładne pomiarformowane o całokształcie gospodarki finansowej Dyrekcji Śląskich Kolei Elektrycznych w Katowicach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uważa chęć podwyżki cen za bilety tramwajowe na razie za nieuzasadnioną.

Prócz tego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowiono wyłonić specjalną komisję mającą na celu zbadać gruntownie dotychczasową gospodarkę Dyrekcji Śląskich Kolei Elektrycznych.

Izba Przem.-Handlowa w Katowicach w sprawie przedpłat na pożyczkę odbudowy kraju

Z końcem lutego rb. upływa termin uiszczenia przedpłat na Pożyczkę Odbudowy Kraju przez prywatny przemysł i handel. Udział prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w akcji subskrypcji Pożyczki nie może ulegać wątpliwości i każde, choćby najmniejsze przedsiębiorstwo winno w miarę swoich możliwości finansowych przyczynić się drogą subskrypcji Pożyczki do odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju.

Rząd nie idzie po drodze najłatwiejszej, to jest inflacji, której ujemne skutki są sferom gospodarczym dobrze znane, lecz zmierza stale i konsekwentnie do stabilizacji życia gospodarczego i poprzez wysiłki całego społeczeństwa zdeża do odbudowy kraju własnymi siłami.

Izba Przemysłowo-Handlowa apeluje do reprezentowanych przez nią sfer gospodarczych, by wspólnie z Rządem udzieliły jak najdalej idącego poparcia i Jęcza subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju dały dowód swego patriotyzmu i wyrobienia gospodarczego.

Przedpłaty na Pożyczkę Odbudowy Kraju ustalone zostały dla przedsiębiorstw handlowych w wysokości zaprojektowanej przez Naczelna Radę Zrzeszeń Kupieckich R. P. Izba Przemysłowo-Handlowa oczekuje, że akcja subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju spotka się ze zrozumieniem i udziałem reprezentowanych przez nią sfer będzie żywy i finansowo poważny.

Reiestracja przedsiębiorstw handlowych

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, w Ekspozyturze Izby w Bielsku i w Delegaturze Izby w Opolu oraz w Stowarzyszeniu Kupców Polskich i Oddziałach Związku Restauratorów odbywać się będzie rejestracja wszystkich prywatnych przedsiębiorstw handlowych, gastronomicznych itp. Rejestracja trwać będzie od 1 do 16 marca 1946 r. Szczegóły podane zostaną w afiszach i w prasie codziennej.

TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, o godz. 19-tej oraz w niedzielę 3 bm. o godz. 15-tej na afiszu disneyowska komedia muzyczna według scenariusza Wł. Krzemińskiego, z muzyką A. Klucznika pt. „Jak w balce“. Dekoracje i kostiumy projektował J. Dutkiewicz, dyrygował Z. Lipczyński. W niedzielę wieczorem komedia francuska R. Faucholts „Ostrożnie święto malowane“.

Prób sytuacyjne „Wieczoru trzech królów“ komedii W. Szekspira, która będzie najbliższą premierą — trwała w całej pełni pod kierunkiem dyr. Dąbrowskiego.

Walne zebranie PZZ Koła Bytków

W Michałowicach odbyło się walne zebranie Koła Bytków Polskiego Związku Zachodniego. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępujących zarządu i udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego zostali wybrani: Adolf Schubert jako przewodniczący, Franciszek Guzy jako zastępca przewod., Feliks Płazek jako sekretarz, Augustyn Paluch jako zastępca sekretarza i Augustyn Łata jako skarbnik. Poza tym do zarządu weszli ob. Józef Krawiec, Paweł Duży, Ryszard Laska, Rufin Świeży, Paweł Moncz i Piotr Matysik. Jako delegaci na walny zjazd zostali wybrani ob. ob. Schubert i Korbik.

RADIO

PROGRAM RADIOWY
ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ
sobota, 2 marca 1946 r.

5.30 zapowiedź stacji, pogodny koncert z płyt. 5.57 program ogólnopolski 7.05 omówienie programu na dzień bieżący 7.10 program ogólnopolski. — 8.30—11.57 przerwa. 11.57 program ogólnopolski. 14.30 skrzynka poszukiwania rodzin. 14.45 wiadomości ze Śląska 14.55 pogadanka sportowa. 15.05 „1000 taktów muzyki“ w wykonaniu pod kier. F. Sadowskiego. 15.30 sprawy robotnicze w opr. Jana Brzozy. — 15.40 „Świątelnia śląska“ pod kier. Z. Pyzika. 16.00 program ogólnopolski. — 19.00 muzyka lekka z płyt. 19.20 audycja „Dla Polaków za Olsza“. 19.30 — dziennik wieczorny 20.00 muzyka taneczna z Krakowa 22.00 muzyka taneczna transmisja z kawiarni Bajka w Bytomiu 24.00 muzyka taneczna z Łodzi. 2.00 muzyka taneczna z Warszawy. 4.00 muzyka lekka z płyt z Warszawy. 5.00 zakończenie programu,

Nowa prowokacja w Welnowcu i Zależu

Z każdym dniem elementy reakcyjne starają się siać niegodzę, rozgorzce i nienawiść w stosunku do bloku demokratycznego. Nowym wyczynem reakcji było zorganizowanie wysiedlenia obywateli polskich z niektórych miejscowości województwa śląsko-dąbrowskiego. I tak w dniu 1 marca br. z inicjatywy „elementów reakcyjnych“ powołana zostaje w Welnowcu pod Katowicami Komisja Wyszędlenia, która spęda obywateli polskich w liczbie 26 rodzin do punktu zbornego. Przeprowadza rewizję osobistą, odbierając przytrzymanym dokumenty i pieniądze. Powiadomiony o wyroku Woj. Kom. PPR wydelegował na miejsce przewodniczącego Wojew. Rady Narodowej tow. Tkocz, który położył kres karygodnym machinacjom komi-

sji. Zaznaczyć wypada, że przeznaczeni do wysiedlenia byli obywatelami polskimi, między nimi znajdowali się więźniowie obozów koncentracyjnych i członkowie oddziałów partyzanckich. Cała akcja miała jedynie na celu zajęcie lokali mieszkaniowych i grabież mienia opuszczonego. Wypadek nie jest odosobniony. Przed paru dniami ta sama historia miała miejsce w Zależu. Z całą stanowczością trzeba napisać, że zakusy reakcji, starające się brudnymi machinacjami podważyć autorytet demokratycznego ustroju państwa polskiego. Wiemy, że reakcja „starająca się wysiedlać obywateli polskich“ bierze pod czułą opiekę niemieców. Dążeniom tych kół reakcyjnych należy położyć kres jak najprędzej.

ODDZIAŁ

Redakcji i Administracji „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”
W KRAKOWIE, ul. Wiślna 4. Telefon 586-32 i 586-33
przyjmuje ogłoszenia i prenumeraty.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie § 2 ust 2 Rozporządzenia Prezyd Rz P z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz U R P Nr 51 z roku 1924 poz 522) został wyłożony do wglądu ore liminarz budżetowy Miasta Bytomia na rok obrachunkowy 1946/1947 w czasie od 1 marca 1946 r. do 7 marca 1946 r. w godzinach urzędowych w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Katowickiej 18 pokój Nr 42 II p. Wydział Finansowo-Budżetowy.

W powyższym terminie zainteresowani to jest płatnicy danin komunalnych, uprawnieni są do przeglądania i wnoszenia ewentualnych zarzutów i sprostowań.

Zarząd Miejski
(-) 2MIJ

(PAP) 591 Kr

Wiceprezydent Miasta

ZAKŁADY JUBILERSKO ZEGARMISTRZOWSKIE

„JUBILART”

KATOWICE, WARSZAWSKA 9, TEL. 314-39

KUPNO - OCENA - SPRZEDAŻ

brylantów

oraz wyrobów:

złotych, srebrnych i zegarków

Reparacja zegarków i biżuterii. —
Kryształy — Platery — Odznaki
wojskowe i sportowe — Upominki
Sztuczna biżuteria — Kupno i sprzedaż
złotych i srebrnych 593 Kr

Wytwórnia Wagonów i Mostów w CHORZOWIE

przyjmie

(PAP) 588 Kr

10 strażników

do straży przemysłowej.

Na przyjęcie mogą reflektować
tylko zdemobilizowani żołnierze
i podoficerowie Wojska Polskiego,
— pierwszeństwo samotni.
Płaca w/g. tabeli z dodatkami;
aprowizacja i stołówka.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE, UL. PODGÓRKA 4

Telefony 34901 do 34911

Skrót telegraficzny: „Cynk”

sprzedaje następujące produkty:

cynk hutniczy surowy,
cynk hutniczy rafinowany,
cynk elektrolityczny

blachę cynkową

kubki cynkowe do baterii

stony cynkowe (zamaki)

olów hutniczy miękki

wyroby olowane, lak

blache, rury, plomby, śrut

kadm rafinowany

siarkę elementarną w blokach

kwasy siarkowy

kwasy akumulatorowy

bezwodny ciekły kwas siarkowy

siarczyny i dwusiarczyny sodowy

Zgłoszenia zapotrzeb należy nadsyłać do 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny

Na żądanie P. I. Odbiorców służy ofertami i informacjami:

Wydział Zbytu

ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE, ul. Lompy 1.

Telefon 34901

TRZY PSY

CHARTY, LUB DOGI

potrzebne są do komedii Szekspira „Wielcy trzej króli”. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków za wypożyczenie prosimy kierować do Sekretariatu Teatru Śląskiego, im. St. Wyspiańskiego, w Katowicach, telefon 330-60. 596 Kr

ZARZĄD PAŃSTWOWY FABRYKI
PRZETWORÓW OWOCOWYCH

»ARPOL«

Poleca znane ze swej jakości:

Marmolady

Soki

Jamy

Musztarde

BIAŁA KRAKOWSKA, UL. KAZIM. WIEL. 1
(PAP) 594 Kr Telefon 1133.

zawieszka
higieniczna



MIRACULUM

Buchaltera

rewidenta księgowości z dużą praktyką i odpow.
kwalifikacjami poszukuje

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
OLEJARIJSKIEGO.

ZABRZE, UL. SZCZĘŚĆ BOŻE 19 TEL. 30-43.
(PAP) 590 Kr

Kursy Kierowców Samochodowych

Stanisław Stendek

Katowice, Stawowa 5

Telefony 34870 34872

osobisty wykład kł.

rowców w czasie

15 dniowego letniska

na Śląsku 538 Kr

NASIONA

Ogrody gospodarskie i kwiatowe ewentualnych odmian najlepiej zakupić w specjalnej

FIRMIE NASIONNEJ

Zabrze, ul. K. Młarki

Nr 22, boczna ul.

Wolności w pobliżu

pl. Wolności.

(PAP) 600 Kr

POSZUKUJEMY

tokarzy, ślusarzy maszynowych i ślusarzy narzędziowych.

Warunki pracy do omówienia

Towarzystwo Przemysłu Śrubowego S. A.

Pod Zarządem Państwowym

BIAŁA KRAKOWSKA

ul. Halenowska 105.

(PAP) 592 Kr

RÓŻNE

Dr. Czarnota - Bojarska, choroby skórne, weneryczne Gliwice, Korfańskiego 23 507 Kr

Związek Zawodowy Dentystów zawiadamia że

dnia 9 marca 1946 r. o godz. 10-tej odbędzie się

zebranie miesięczne w salce „Pod Strzechą Górniczą”, Katowice Wandy 7

Transporty międzymiastowe samochodami ciężarowymi załatwia Spółdzielnia „Śląski Transport” Katowice, Teatrna 12, tel. 326-60 498 Kr

Chłodnice samochodowe wszelkich systemów naprawa Sosnowiec Sienkiewicza 1 a 3580

Fotomateriały ołbrzymi wybór, hurt - detal Industria Bytom Mołuski 4 Dojazd z Katowic tramwajem 346.

Dobrze płatny zawód uczysz się kończąc

KURSY

KIEROWCÓW

SAMOCZOWYCH

Zabrze

ulica Świerkocińska 31

Praktyka zarobowa

w warsztatach

szkolnych

Dla przelaznych

kartki żywotności

bezpłatnie materiały

597 Kr

MARSZAŁEK WYZWOLONEJ JUGOSŁAWII

Józef Broz Tito

WKROTCE PRZYBEDZIE DO POLSKI

Wydawnictwo książkowe

„TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

wydaje broszurę Marsz. Tito

„Republika wolnych narodów”

CENA ŻŁ 2.

Do nabycia w księgarniach Spółdz. Wyd. „Czytelnik”. Spółdz. Wyd. „Książka” i u kolporterów ulicznych.

Poszukujemy

Inżynierów - statyków,
konstruktorów - techników,
techników

z techniką warsztatową,
kalkulatorów na oferty,
tokarzy, ślusarzy, kotlarzy, ni-
ciarzy, traserów, mechaników
i elektryków samochodowych,
składaczy, robotników

kwalif. i transportowych

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia kierować:

WYTWÓRNIĄ WAGONÓW I MOSTÓW
CHORZÓW, ul. Hutnicza 1.

(PAP) 587 Kr

WOJEWODA ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

AK/XIV/Y120.

Obwieszczenie

Zarządzeniem z dnia 29 I 1946 r. L. XI TR — 50 Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wprowadza z dniem 1 kwietnia 1946 r. nowy system rozdziału kart żywnościowych

Stosownie do tego zarządzenia każdy uprawniony do zaopatrzenia kartkowego będzie musiał przedstawić w zakładzie pracy kartę wymienną na podstawie której otrzyma właściwej kategorii kartę żywnościową dla siebie i uprawnionych członków rodziny.

Karty wymienne będą wydawane uprawnionym do zaopatrzenia kartkowego w ich miejscu zamieszkania pod warunkiem że będą tam zameldowani (włącznie do księgi meldunkowej). Będą je wydawali prowadzący meldunek a więc właściciele lub administratorzy domów w miastach, zaś urzędy gminne w gminach wiejskich

Posiadanie karty wymiennej jest bezwzględnie konieczne już w miesiącu marca gdyż karty żywnościowe na m-c kwiecień r. b. mają być wydane do dnia 26 marca r. b.

Wobec tego nakłada się na wszystkich uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego obowiązek natychmiastowego zgłoszenia się w miejscu zamieszkania u prowadzącego meldunki celem włączenia do księgi meldunkowej o ile to dotychczas jeszcze nie nastąpiło. We własnym interesie należy dopilnować włączenia się do księgi meldunkowej, przyczem podaje się do wiadomości, że skargi z powodu nieotrzymania kart żywnościowych wynikłe na tym nie rozpatrywane nie będą.

Katowice, dnia 20 lutego 1946 r.

Wojewoda Śląsko - Dąbrowski
w/s. Dr. inż. Salcewicz
Wicewojewoda,

(PAP) 589 Kr.

Poszukiwania

Panią Gorską ze Lwowa
Oficerska obecnie Opole
poszukuje Grabowski
Kraków - Pele

Unieważnienie

Unieważniam zniżkę ko-
lejową na nazwisko An-
na Stolorz z Imielnia 3555

Unieważniam skradzione
dokumenty na nazwisko
Szygiel Emilia Michał-
kowice 3564

Unieważniam wszelkie
skradzione dokumenty na
nazwisko: Maria Adam-
czyk Rudolf Adamczyk 3556

Unieważniam skradzione
dokumenty wojskowe
wydane przez RUK Mie-
chów na nazwisko Stu-
dzinski Piotr Równa
Dolny Śląsk ul. Wojska
Polskiego 169 3563

Zrabowano dokumenty
osobiste wraz ze świad-
ectwem obywatelstwa na
nazwisko Eder Jerzy z
Szumiradu, pow. Olesno 3553

Unieważniam skradzio-
ne dokumenty, obywatel-
stwo polskie na nazwisko
Pakosz Ema, Górnik. 3566.

Unieważniam skradzioną
kartę rozpoznawczą oraz
metrykę ur. dziecka na
nazwisko Czarter Bolesła-
wa Sosnowiec 3568

Unieważniam zgubioną
liście narodowościową z
na odwołanie oraz de-
klarację wierności na na-
zwisko Hapeta Helena
Mikołów 3572

Wolne posady

Dąbrowskie Zjednoczenie
Przemysłu Węglowego w
Sosnowcu, przyjmie do
zawodu do Wydziału Bud-
owlanego (zgłoszenia p-
adr Sosnowiec ul. War-
szawska Nr 6 oficyjna
I p.) — samodzielniego
technika budowlanego 3579

Posad poszukuje

Maszynistka-sekretarka z
praktyką fachową poszu-
kuje pracy Zgłoszenia do
Administracji pod „Se-
kretarka” 3576